Nr. 6. Kraków, Środa 5 Stycznia 1916. Rok XXXV.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	36 —	18 —	9 —	3 —
z dwurazową	43 —	21 60	10 80	3 60
W Państwie Niemieckiem	48 —	24 —	12 —	4 —
W innych państwach	60 —	30 —	15 —	5 —

Za odniesienie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) opłaca się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.

Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczęd 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 h., w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Reckach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. *Układ* tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rok politycznej pracy.

Kraków, 5 stycznia.

W wielkim numerze świątecznym, obejmującym 60 stronic druku, reasumują cały rok pracy politycznej, prowadzonej pośród huku armat i przelewu krwi, w okolicznościach najtrudniejszych, w których niejednokrotnie opierać się trzeba było zwątpieniu — »Wiadomości Polskie«. Zmieniały się koleje wojny i stosownie do tego stopniowo zmianie ulegały także zadania pisma. Z początku kampanii przeciw Rosyi, kiedy gwałtowno ciosy następowały jeden po drugim, gdy sama myśl formowania Legionów, opowiadających się wyraźnie i stanowczo po stronie mocarstw centralnych, ludziom małego ducha wydawała się lekkomyślną, trzeba było ducha tego podtrzymywać i krzepić, trzeba było na resztkach galicyjskiej ziemi, które się uchronić jeszcze zdołały przed nieprzyjacielskim zalewem, dowodzić, iż myśl, reprezentowana w Legionach, jest zdrowa politycznie i że przy niej wytrwać należy.

Przyszedł następnie okres czasu, kiedy stopniowo wyłaniać się poczęły z więzów stuletniej rosyjskiej niewoli ziemie Królestwa Polskiego. Trzeba je było rozbudzić, uświadomić o wielkich celach legionowej myśli i pchnąć do czynnego współudziału w dziele wyzwalania ziem polskich. Organ departamentu wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego spełniał wówczas działalność agitacyjną, szerząc myśli polityczne, wyrosłe na bardziej dojrzałym politycznie z powodu historycznych warunków galicyjskim gruncie, i nakłaniając do wyjścia z rezerwy, spowodowanej niepewnością, co też dalsze koleje wojny przyniosą,

Potem zaś w miarę postępu pracy przyszła pora na prowadzenie poważniejszej dyskusyi, na rozpatrywanie żywotnych kwestyj narodu i obliczanie możliwości dalszego rozwoju. Mając na terenie Królestwa Polskiego zapewnioną większą swobodę słowa, poczęły się »Wiadomości Polskie« w ostatnich swych zeszytach zmieniać w poważną trybunę polskiej politycznej myśli, która znaleźć się powinna w ręku wszystkich, sumiennie o publicznem dobru myślących, i z którą liczyć się powinno tam, gdzie idzie o poznanie odpowiedzialnej i z odpowiedzialnością tą łączącej się opinii politycznej, wolnej od stronniczych zapędów i od zaślepienia namiętności.

Takie sympatyczne wrażenia nasuwają się z ostatniego świątecznego numeru, który skupił na łamach swych szereg nazwisk współpracowników w tej politycznej misyi z obu dzielnic byłej Rzeczypospolitej Polskiej, obejmujących obszar kraju od Krakowa poprzez Lwów, Piotrków, Warszawę aż ku Wilnu i skupiających cały szereg stronnictw politycznych z przedwojennych czasów, jednoczących się obecnie pod wspólnym sztandarem. Od J. E. ks. biskupa Bandurskiego, dającego przykład pełnej zapału, poświęcenia i wytrwania pracy, obok członków i funkcyonaryuszy Naczelnego Komitetu Narodowego znaleźli się tu i przedstawiciele społeczeństwa, polityczni działacze, oraz publicyści, piórem dający wyraz legionowej idei. Szereg tych współpracowników omawia dzieje poszczególnych ziem czy stolic polskich w wojennych czasach, stosunek ich do rozgrywających się wypadków, wyjaśnia kwestye, które są bolączkami polskiego politycznego życia, a zarazem rzuca zarysy programowych haseł, których N. K. N. w działalności swej i w swych organach trzymał się i nadal trzymać zamierza.

Więc przedewszystkiem prezes N. K. N., prof. Jaworski, wysławia umiar artystyczny i zdrowie politycznego myślenia w »Ostatnich myślach« St. Witkiewicza, którego dogorywające życie zmieniło się w radość na widok Legionów polskich, jako ucieleśnienia poczucia narodowej siły, która wśród wszelkich okoliczności zwyciężyć musi. Więc skarży się poseł German, że dotąd ustąpić nie mogły zapory, które nietylko wpiły się w ziemię polską, ale piętno swoje wyryły także na duszy narodowej. Więc tłomaczy dalej poseł Srokowski omówieniami, jakie znaczenie miał dla sprawy polskiej i polskiej polityki w ciągu tych dziejów wojennych N. K. N. Nie wdając się w długie polemiki, całkiem słusznie zapytuje autor: coby było właściwie, gdyby N. K. N. nie zawiązał się był wcale? Ktoby reprezentował polską myśl polityczną i ktoby dawał wyraz poczuciu narodowej siły, gdyby N. K. N. nie ujął był steru narodowego w swe dłonie. Więc omawia sekretarz generalny N. K. N., Michał Sokolnicki, pracę uświadamiania o sprawie polskiej za granicą, oraz sposoby, w jakich ją prowadzić należy: jakie cele sobie zakładać i jakiemi chadzać należy drogami. Więc poseł do Dumy państwowej rosyjskiej, Michał Łempicki, wyjaśnia, jak rozumieć należy w istocie rzekomy dobrobyt materyalny Królestwa Polskiego za rosyjskich rządów i rozkwit przemysłowy Królestwa, stwierdzając, że faktycznie Królestwo wyzyskiwane było tylko przez skarb rosyjski i że skutkiem niezwykle wysokich ceł ochronnych cały szereg gałęzi przemysłu rozwinąć się nie mógł w Królestwie, gdyż cło na półfabrykaty lub fabrykaty przywożone z zagranicy daleko było tańsze. Tak więc musiał się przemysł Królestwa wyrodzić w wytwór nieco sztuczny, obliczony na eksport w głąb Rosyi, a nie pracujący przedewszystkiem dla zaspokojenia zapotrzebowania własnego kraju. W tym rzędzie wreszcie staje i p. Edward Maliszewski, mówiący o pomniejszycielach polskości, pragnących, dla zaznaczenia braku jakichkolwiek zaborczych z naszej strony zapędów, ograniczyć granice polskości do ziem etnograficznie czystych, z wyrzeczeniem się całego dziejowego spadku na ziemiach litewskich i ruskich, w których mamy dwa miliony polskiego żywiołu nie tylko pośród inteligencyi lub półinteligencyi, lecz także pośród ludu, przywiązanego do polskości, polskiego języka i katolickiej wiary. Gdyby nawet inteligencya zgodziła się wycofać z ziem tych na etnograficzne polskie obszary polskości, pozostanie jeszcze ten lud, który się tak prędko wynarodowić nie da.

Mnóstwo innych autorów omawia jeszcze kwestye polityczne o szerokich horyzontach, jak stanowisko sprawy polskiej wobec mocarstw centralnych, jak stosunek Polski do Węgrów, jak kwestyę ukraińską czy żydowską. Podnosi się rolę w sprawie polskiej i stosunek do legionowej idei ludu polskiego zarówno w Galicyi, jak i w Królestwie, jakoteż polskiego mieszczaństwa. Mówi się o genezie polskiego ruchu wojskowego, o tych, którzy go tworzyli i tych, którzy już odeszli i nie będą oglądać owoców. Wspomina się także i tych, którzy dziś nieobecnością świecą, a którzy zapewne po ster zgłosić się zechcą wedle starych tradycyj wtedy, gdy wszystko ustalone już będzie, — lecz dzięki innym. Niepodobna osobno zwracać uwagi na wszystko, co w uwagach tych godne jest czytania i szczegółowych rozważań.

Jedno wszakże jeszcze podkreślić należy, a tem jest nawoływanie szefa departamentu wojskowego N. K. N., p. Władysława Sikorskiego, aby społeczeństwo wkroczyło na nowe drogi. Dość już było waśni partyjnych, które z początku wojny doprowadziły były do podwójnej organizacyi politycznej i wojskowej w osobnych sekcyach: wschodniej i zachodniej, w łonie zarówno N. K. N., jak i samych Legionów. Był to błąd polityczny niepowetowany, który osłabił stanowisko nasze wobec naczelnej Komendy armii i następnie doprowadził do rozłamu w organizujących się Legionach, oraz do depprawacyi politycznej myśli polskiej. Obecnie musimy już zdać sobie sprawę z faktu, że są sprawy narodowe najwyższe, wobec których wszelkie niezgody wewnętrzne ustać powinny. Taką sprawą jest kwestya obrony wobec śmiertelnego, zewnętrznego wroga. I zdać sobie trzeba sprawę z tego także, że na zewnątrz cenieni jesteśmy o tyle tylko, o ile reprezentujemy jednolitą siłę, która obecnie wyraża się w Legionach. Ostatnie kampanie Legionów dowiodły, że Legiony nie tylko są, ale zdobyły sobie także u wysokich sfer wojskowych opinię że są zatem siłą wojskową, którą traktuje się poważnie. Obowiązkiem naszym jest dbać o utrzymanie nadal i rozszerzenie tej siły. To zadanie przypada Królestwu.

T. D.

Bitwa na froncie wschodnim.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 5 stycznia.

Urzędowo ogłaszają 4 stycznia 1916:

Rosyjski teren wojny.

Bitwa we wschodniej Galicyi trwa dalej.

Nieprzyjaciel wczoraj znowu usiłował przebić się pod Toporowcem na granicy besarabskiej, wprowadzając wielkie siły. Niepowodzenie jego było takie same jak poprzednich dni. Rosyjskie ataki zostały wszędzie odparte, po części w długotrwałej, krwawej walce wręcz. — Szczególnie zacięte były walki oko w oko w zniszczonych strzałami rowach koło domu strażnika leśnego na wschód od Rarańcz, gdzie zwłaszcza warażdyński pułk piechoty nr. 16 znowu okrył się sławą.

Podobnie jak na besarabskim froncie, rozbiły się ataki, które nieprzyjaciel wykonywał na północny wschód od Okna i na szaniec mostowy pod Uścieczkiem, oraz wszystkie z wielką sprawnością ponowione próby Rosyan, by wtargnąć w obręb na północny wschód od Buczacza.

Straty nieprzyjaciela są tak jak przedtem bardzo wielkie. W jednym odcinku, szerokim na 10 klm. naliczyliśmy 2.300 trupów rosyjskich przed naszym frontem. Niektóre rosyjskie bataliony, które wyruszyły do boju z 1.000 żołnierzy, wróciły według ich własnych doniesień ze 130. Liczba jeńców, wziętych w ostatnich dniach na północny wschód od Buczacza, przewyższa 800.

Nad górną Ikwą zestrzeliły wojska grupy Böhm-Ermollego rosyjski aeroplan; załoga jego, składająca się z dwóch oficerów, dostała się do niewoli.

Włoski teren wojny.

W południowym Tyrolu i na froncie Dolomitów odbyły się znów walki działowe. Nasi lotnicy obrzucili bombami jeden magazyn nieprzyjaciela w Ali.

Miejscowość Malborghet była ponownie ostrzeliwana z ciężkich dział.

Także w kotle Flitschu i w obszarze Krnu była artylerya włoska czynna. Na północ od Dolje wzięły nasze wojska wczoraj rano jeden rów nieprzyjacielski, o który się od tego czasu zacięcie walczy. Trzy włoskie kontrataki zostały odparte. Na płaskowyżu Doberdo codziennie toczą się na różnych częściach frontu walki na ręczne granaty i rzucanie min.

Na południowo-wschodnim terenie wojny nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 5 stycznia.

Wielka główna kwatera, dnia 4 stycznia 1916.

Na wszystkich terenach wojny nie było wydarzeń mających znaczenie.

Naczelne kierownictwo armii.

Pierwsze spotkanie pod Salonikami.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Rotterdam, 5 stycznia.

»Daily Mail« donosi z Salonik:

Kawalerya niemiecka weszła w kontakt wojenny z angielskiemi forpocztami pod obwarowaniami salonickiemi. Siły bułgarskie bardzo znaczne są również w pogotowiu do ofenzywy.

W sprawie uwięzionych konsulów.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Lugano, 5 stycznia.

»Corriere donosi z Aten:

Grecya nie otrzymała jeszcze odpowiedzi na protest z powodu aresztowania konsulów, tylko prowizoryczne uwiadomienie, że koalicya dopiero po nadejściu sprawozdania Sarraila może powziąć decyzyę. Gmachy konsulatów są cernowane pomimo interwencyi konsula amerykańskiego, który objął opiekę nad poddanymi mocarstw centralnych oraz Bułgaryi i Turcyi.

Koalicya zdecydowana kontynuować walki na Bałkanie.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Bukareszt, 5 stycznia.

Pewien dyplomata koalicyjny komunikuje »Adverulowi«, że **koalicya jest zdecydowana prowadzić dalej przedsięwzięcie bałkańskie za wszelką cenę i nie będzie się kierować żadnymi względami na trzecią stronę** (t. zn. Grecyę).

Nieporozumienia między dowódcami koalicyi.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Lugano, 5 stycznia.

»Secolo« potwierdza, że **pomiędzy Sarrailem a Mahonem istnieją nieporozumienia,** skutkiem czego jednolitą komendę obejmuje Joffre.

Dotychczas wylądowało 190.000 wojsk koalicyi.

Apel cara do mikada.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Sztokholm, 5 stycznia.

Wielki książę Jerzy Michajłowicz odjechał do Japonii z listem własnoręcznym cara do mikada, w którym car prosi ponownie, aby Japonia wzięła udział w wojennych operacyach.

Król angielski w sprawie przymusowej rekrutacyi.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Rotterdam, 5 stycznia.

Król wystosował do Derby'ego list, w którym pisze, że liczy na to, iż po ukończeniu jego akcyi werbunkowej, każdy Anglik, zdolny do noszenia broni, wypełni ten obowiązek jak najszybciej.

Powołanie ochotników w Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 5 stycznia.

Według doniesienia dziennika »Sunday Times« dnia 1 lutego powołane będą dalsze cztery klasy zwerbowanych przez lorda Derby'ego rekrutów. Będą to rekruci 23 do 27 letni.

Nowe zarządzenia w Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 5 stycznia.

(Biuro Reutera). Urząd spraw zagranicznych otrzymał nowy oddział, noszący tytuł »Foreign trade deparment«. Zadaniem tego oddziału jest przeprowadzenie nowej ustawy, która ma zapobiedz uprawianiu przez osoby prywatne lub towarzystwa w Anglii handlu z nieprzyjacielskiemi firmami czy osobami za granicą neutralną.

Echa zatopienia „Persyi".

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 5 stycznia.

(Doniesienie Biura Reutera). Jeden z pasażerów okrętu »Persya« telegrafuje o zatopieniu tego okrętu. Parowiec został 40 mil na południe od Krety trafiony torpedą. Łódź podwodna próbowała przyjść z pomocą, ale było to niemożliwe. Wogóle spuszczono na wodę sześć łodzi ratunkowych. Z tych łodzi **dwie, wypełnione ludźmi, zostały porwane w głębię przez tonącą** »Persyę«, ponieważ nie było czasu odwiązać lin. Cztery łodzie ratunkowe zdołały odjechać i po trzydziestogodzinnej jeździe zostały zabrane przez okręt wojenny. Rozmaite przejeżdżające okręty nie odważyły się pospieszyć z pomocą, ponieważ obawiały się zasadzki. Wśród osób, które przybyły do Aleksandryi, znajdują się pierwszy i drugi sternik, siedmiu maszynistów, 90 majtków, 59 pasażerów — wśród nich pułkownik Bigham i Amerykanin Grant. — **Amerykański konsul z Adenu Mac Neely utonął.** Inny Amerykanin nazwiskiem Rose przybył do Gibraltaru.

Powrót Wilsona.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Hotspringe, 5 stycznia.

(Doniesienie Biura Reutera). Prezydent Wilson przerwie *podróż poślubną i powróci do Waszyngtonu, aby się zająć nowem położeniem, stworzonem* przez zatopienie okrętu »Persya«.

Wigilia w Legionach.

III.

Umyci i odświeżeni jedziemy do szwadronu rotmistrza. Kwateruje on za lasem o cztery kilometry od komendy, we wsi wielkiej i ongiś widocznie zamożnej i ludnej, dziś zaś pustej i wyłącznie przez żołnierzy zajętej. Męską ludność zabrali z sobą Moskale. Pozostałą resztę musiano ewakuować na tyły z rozmaitych powodów, przedewszystkiem jednak dla szpiegostwa, które się tu bujnie plenilo. Z całej wsi pozostała jedna siedmdziesięcioletnia staruszka, z powodu choroby niezdolna już do transportu. Leży tam w jakiejś chałupie za piecem, czekając smutnego końca swych dni. Litościwe zaś serca żołnierskie starają się, aby ten koniec odwlec, przynosząc jej żywność i ogrzewając chałupę...

Jeszcze przed dziesięciu dniami wrzała tu jedna z najzacieklejszych na tym odcinku bitew. Chodziło o spędzenie Moskali z grzbietu pobliskich wzgórz, na którym usadowieni i głęboko zakopani dominowali nad pozycyami naszemi, zarówno legionowemi, jak wojsk sąsiadujących. Ustawiono tu sto armat na przestrzeni trzech kilometrów i rozpoczęto muzykę. Zahartowani we wszelkich okropnościach wojennych karpatczycy opowiadali z przejęciem o tej bitwie. Pod ogniem tej strasznej artyleryi wzgórze jak gdyby zakwitło dziwnymi kwiatami. Od ziemi wyrastały co chwila słupy czarnej ziemi i dymu z wybuchających granatów, z góry zaś pokrywał je obłoczek pękających szrapneli. Zupełnie, jak jakieś potworne, czarne paprocie, pokryte czarodziejskim biało-różowym kwiatem. A nad tem wszystkiem huk taki, że pojedynczych strzałów nie słychać nawet z najcięższych kalibrów. Koło oficera wybucha granat, a on tylko z prądu powietrza dowiaduje się, że straszna śmierć musnęła go właśnie swem czarnem skrzydłem. Huku wybuchu nie słychać.

Po kilku godzinach tego bębniącego ognia usadowieni wysoko obserwatorzy dali znać, że nastąpił już skutek. Moskale, jak wykurzone z mrowiska mrówki najprzód po jednemu, potem całemi masami zaczęli uciekać z tego piekła. Pod wieczór potężne pozycye rosyjskie zajęła piechota nasza bez jednego sztychu bagnetem. Front został wyrównany i poprawiony. Moskale zepchnięci na niekorzystny odcinek wśród błota i nisko położony. Rozpoczęły się ferye świąteczne.

Jechaliśmy nieopodal tych wzgórz. Las tu daleko wycięty. Pole orne dokoła. Wzdłuż drogi sieć rowów strzeleckich, przerywana jamami z granatów. W powietrzu cisza zapadającego się wieczora. Wieś rozrzuciła się na wzgórzu nagiem i bezdrzewnem. Wejścia do niej broni cmentarz, najdziwniejszy i najbardziej — cmentarny, jaki widziałem w życiu. Wielkie, stare jodły, pokręcone zimnymi wiatrami, i jakieś skupione w sobie, wyciągają duże strzępiaste gałęzie ku szaremu niebu z taką rozpaczą w geście, że prości żołnierze, zatwardziali w bojach i bynajmniej do wyczuwania piękna przyrody niezaprawni, zwracają uwagę na to ponure piękno. Każda sosna z koroną pokręconą i gęstą, jak pinia, ma taką gałąź wyciągniętą wysoko, jak błagająca ręka. A wszystkie te gałęzie zwracają się w jedną stronę nieba, jakby w tem miejscu właśnie upatrywały ratunek i litość, o które błagają... A wśród tych sosen wysokie kilkumetrowe krzyże, zdobne w godła Męki Pańskiej — dwie włócznie, sterczące wysoko do góry ponad rozpostartemi ramionami krzyżów. Ostrza tych włóczni, skierowane ku niebu, niby wyciągnięte palce szkieletów, odbierają ciężkość tym niezgrabnym i grubym krzyżom, czynią je lekkiemi i jak gdyby wyrywającemi się ku górze. I tak wszystko to razem — i sosny i krzyże i zapadające się groby stężało w tym porywie jakimś niewysłowienie bolesnym ku szaremu, ciężkiemu niebu, jakgdyby chciało stąd uciec i oderwać się od tej bojami starganej ziemi. Zdumiałby się Boecklin, gdyby ożywszy, zjawił się tu w tym zakątku naszych kresów i ujrzał, że te jego słynne cmentarne drzewa zeszły już dawno na ziemię, aby od lat szumieć nad nią żałośnie.

A na krzyżach cmentarnych poprzyczepiane niewielkie chustki kwadratowe z białego płótna, w czarne, albo czerwone poprzeczne paski, lub z czarnymi krzyżami pośrodku. Wiejskie dziewczęta wierzą tu, że wywieszenie takiej chusty na krzyżu cmentarnym niweczy skutki nagłego porywu zmysłów i utraconej cnoty. — Liczne były tu postoje wojsk, liczne też bardzo chusty kołyszą się na wietrze, jakkolwiek wiele z nich poszło już do butów żołnierskich na — onucki...

Tuż za cmentarzem ziemianka rotmistrza, ładnie w ziemię wkopana i starannie przykryta. Kilku drzewem wyłożonemi schodkami schodzimy na dół. Drzwi z nieheblowanych desek sosnowych otwarte na oścież. W nich sympatyczny gospodarz w otoczeniu swoich oficerów. Serdeczne przywitanie i sadowienie się wzdłuż ścian na ławach koło długich stołów. Ściany dobrze drzewem wyłożone i bogato dekorowane. Wieńce choiny dokoła, przewijane niby szarfami — taśmami naboi do karabinów maszynowych. Oryginalne te festony podpięte skrzyżowanemi szablami ułańskiemi i karabinkami. — W środku zaś Orzeł Biały w szczególniej starannem obramieniu. Tu o trzy, czy cztery kilometry od Moskali, którzy w każdej chwili przy dobrej woli mogą nam obok tych półmisków z karpiem smażonym ułożyć piętnastocentymetrowy granat, takie zebranie, w takiej »sali«, w tem towarzystwie ma swój niewysłowiony urok. Ale potrzeba się szybko porać z tym urokiem, bo zebrana brać ułańska ma apetyty, a fantazyi i sentymentów nie lubi. Więc leje się wino w kieliszki, krążą półmiski, zawartością swą zaszczyt przynoszące tym ułanom, co to na okazyę dzisiejszą szable i karabinki na patelnie zmienili... Z koła biesiadników występuje mówca. Wita gości i wyraża rozmaite życzenia. Potrzeba mu odpowiedzieć i do mnie w tym kierunku idą energiczne awiza. Wstaję tedy i jakkolwiek zwykle odpowiedzi po kieszeniach nie szukam, jakoś tym razem czuję, że placu nie opanuję. Zbyt wiele chciałoby się powiedzieć tym drogim żołnierzom, zbyt wiele rzeczy złożonych, a tu oni tacy prości, równi i tak chemicznie wolni od wszelkiej świadomości niemal, że kują dzieje narodu, że na ostrzach ich szabel wisi jeszcze więcej wszelkiej mnogości, niż na tem drzewku, które sobie w kącie ustawili... Więc odpowiedź wypada krótko: Niech żyją Legiony! Niech żyją ułani polscy!

Za oknem rozlegają się dźwięki imponującego chóru. Kilka wspaniałych głosów intonuje jakąś pieśń bojową, których tyle namnożyła płodna legionowa muza, potem kolendy. Okazuje się, że wśród tych nieporównanych ułanów nie brak także śpiewaków i to zgoła — operowych. Folgując swym zamiłowaniom pokojowym utworzyli oni chór doskonały i śpiewają — do upadłego... Ale wieczór zapada, a na wieczór potrzeba wracać do komendy, gdzie czekają z wielką, właściwą wigilijną wieczerzą tak, jak gdyby tu, u rotmistrza, było tylko — strojenie instrumentów...

Kiedyśmy weszli do sali jadalnej towarzystwo zbrojne było już zebrane. Oficerowie sztabu, komendanci brygad, pułków i batalionów, o ile pozwalała im służba na froncie — wszyscy skupili się między trzema długimi stołami, w oczekiwaniu gości żywy wiodąc rozhowor.

Łamanie się opłatkiem i życzenia proste i po żołniersku szczere. W tej izbie dylami sosnowymi wyłożonej nie ma fałszu, obłudy i udawania.

Nastrój w Grecyi.

Dzienniki budapeszteńskie donoszą pod datą 3 bm.:

Sofijski sprawozdawca „Az Est“, Adorjan, dowiaduje się co do nastroju w Grecyi, że wiernem jego odzwierciedleniem jest wynik ostatnich wyborów. Niezmierna większość zżyła się z myślą, że razem z mocarstwami centralnemi wkroczą do Salonik także wojska bułgarskie. Sytuacya Grecyi jest w dalszym ciągu przykra, gdyż koalicya z pewnością także i z półwyspu Chalkidike utworzy obszar wojenny i strefę wojenną przeniesie coraz głębiej w Starą Grecyę, co pogłębi tylko rozgoryczenie przeciw koalicyi i zwiększy niedolę wojenną.

Nastręcza się inna jeszcze trudność, mianowicie mocarstwa centralne muszą obawiać się, iż Grecya mogłaby być przez koalicyę zmuszona do porzucenia neutralności zbrojnej na niekorzyść mocarstw centralnych. Możliwość tę trzeba w jakiś sposób uchylić, nie jest tedy wykluczone, że w razie, gdyby Grecya nie chciała, lub nie mogła się przyłączyć, musiałaby być natychmiast podjęta demobilizacya greckiej armii. Aż do ostatecznej decyzyi Grecyi, musi być uregulowanych wiele jeszcze kwestyj, jednakże jest prawdopodobne, że z rozpoczęciem marszu na Saloniki wszystko już będzie wyjaśnione.

Koalicya czyni obszerne przygotowania do podwójnego i potrójnego umocnienia Salonik. Francuzi przytransportowali wielu Turkosów i Zuawów, zwłaszcza takich, którym nie dogadzał klimat Szampanii lub Wogezów. Zwraca uwagę, że lądowanie odbywa się nietylko w Salonikach, lecz także wzdłuż całego wybrzeża grecko-macedońskiego i że czynione są przygotowania, aby na wszystkich tych punktach można było większe oddziały wojsk szybko załadować na okręty, gdyby się okazał konieczny nagły odwrót.

„Pester Lloyd“ przynosi następujące oryginalne sprawozdanie z Salonik:

Odmarsz wojsk greckich z Salonik przedstawiał widok przygnębiający. W milczeniu i pełne złości wymaszerowywały wojska greckie poza miasto, w które wchodziły niegdyś, entuzyastycznie witane. Pełne nienawiści spojrzenia rzucały one na Anglików, którymi pogardzają od ostatnich wypadków wojennych pod Doiran. Z pewnością usiłowania zmierzają ku uspokojeniu ludności, jednakże wrażenie w Nowej Grecyi zbyt jest przykre, aby tak łatwo mogło być przezwyciężone.

Bilans wojny morskiej w r. 1915.

„Wojskowy dziennik Streffleura“ podaje następujący ciekawy bilans wojny na morzach między mocarstwami centralnemi a czwórporozumieniem.

Znaczniejsze straty poniosła flota mocarstw centralnych zwłaszcza niemiecka tylko w końcu roku 1914. kiedy jeszcze kronika wojenna zanotowała kilka bitew morskich w większym stylu. Od początku jednak roku 1915, kiedy Anglia w wojnie morskiej ograniczyła się do defenzywy na morzu Północnem, a flota niemiecka podjęła walkę przeważnie łodziami podwodnemi i w jej ślady na Adryatyku poszła flota austryacko-węgierska — floty mocarstw centralnych i ich sojusznika Turcyi wykazują straty minimalne. Całym natomiast ciężarem spadły te straty na floty mocarstw czwórporozumienia. Pogorszyła zwłaszcza ich szanse niefortunna akcya flotowa przeciwko Dardanelom, zakończona tak sromotnem fiaskiem. To też bilans wojny morskiej dla czwórporozumienia przedstawia się bardzo żałośnie. Już zatopienie przez niemiecką łódź podwodną w noc noworoczną angielskiego okrętu bojowego „Formidable“ pod Plymouth było wiele obiecującym a złowrogim dla czwórporozumienia początkiem. Po nim szła klęska za klęską, a rezultat ich tak się przedstawia.

Na morzu Bałtyckiem zatonęły: 4 rosyjskie okręty wojenne: 1 krążownik, 1 torpedowiec, 1 łódź podwodna, 1 kanonierka i 1 rosyjski krążownik pomocniczy.

Na morzu Północnem i w Kanale La Manche najechało na miny lub zostało zatopionych:

23 angielskich okrętów wojennych: 4 okręty bojowe, 1 krążownik, 8 kontrtorpedowców, 10 łodzi podwodnych — 100.250 ton;

9 angielskich okrętów pomocniczych: 5 krążowników, 4 parowców transportowych — 66.185 ton;

2 francuskie okręty wojenne: 1 krążownik, 1 kontrtorpedowiec — 9750 ton;

2 francuskie okręty pomocnicze: 1 krążownik, 1 parowiec transportowy — 12.000 ton.

Razem 25 okrętów wojennych i 11 pomocniczych o ogólnej pojemności 188.885 ton.

Na Adryatyku zginęły:

1 angielski krążownik — 4800 ton;

2 francuskie okręty wojenne: 1 krążownik pancerny, 1 kontrtorpedowiec — 13.280 ton;

10 włoskich okrętów wojennych: 1 okręt bojowy, 2 krążowniki pancerne, 1 krążownik, 1 kontrtorpedowiec, 2 torpedowce, 3 łodzie podwodne — 34.310 ton;

13 włoskich transportowców (częścią parowce, częścią żaglowce).

Razem 13 okrętów wojennych i 13 pomocniczych — ogólnej pojemności 52.390 ton, nie licząc statków pomocniczych.

Największe straty poniosła flota mocarstw czwórporozumienia przed Dardanelami i w Dardanelach. Tu zatonęło:

21 angielskich okrętów wojennych: 6 okrętów bojowych, 3 kontrtorpedowce, 6 łodzi podwodnych, 7 poszukiwaczy min i

3 angielskie transportowce — 115.000 ton;

8 francuskich okrętów wojennych: 3 okręty bojowe, 3 łodzie podwodne, 2 poszukiwacze min i

4 francuskie transportowce — 49.000 ton.

Razem 29 okrętów wojennych i 7 pomocniczych — ogólnej pojemności 164.000 ton.

Na morzu Śródziemnem straty floty angielsko-francuskiej były również znaczne; ofiarami jednak łodzi podwodnych padły tu wyłącznie statki pomocnicze i transportowe. Zatonęło tu:

25 angielskich okrętów pomocniczych: 6 transportowców wojskowych i 19 transportowców materyału;

8 francuskich okrętów pomocniczych: 2 transportowce wojskowe i 6 transportowców materyału;

1 japoński transportowiec materyału.

Razem 34 okrętów pomocniczych, których pojemność może wynosić od 150.000 do 200.000 ton.

Na morzu Czarnem zatonęło:

7 rosyjskich okrętów wojennych: 1 okręt bojowy, 1 kontrtorpedowiec, 1 torpedowiec, 1 łódź podwodna, 1 minowiec i

1 rosyjski parowiec pomocniczy — o pojemności ogólnej 13.765 ton.

Razem straty flot czwórporozumienia wyniosły 78 okrętów wojennych i 67 pomocniczych o pojemności ogólnej 594.000 ton.

W przeciwstawieniu do tego straty flot mocarstw centralnych były minimalne.

Niemiecka flota straciła dwa krążowniki pancerne „Blücher“ i „Prinz Adalbert“, małe krążowniki „Bremen“ i „Undine“, kilka torpedowców i łodzi podwodnych. **Austryacka flota** tylko dwie łodzie podwodne, a **Turcya** stary okręt bojowy „Barbarossa“ obok dwu czy trzech torpedowców. Pojemność wszystkich tych okrętów wynosi razem zaledwie 44.000 ton.

Straty więc flot mocarstw centralnych i tureckiego sojusznika mają się do strat przeciwnika, jak 1 : 13½ = 44.000 : 594.000.

Obok tego jednak poniosły straty olbrzymie **floty handlowe** państw czwórporozumienia. Łodzie podwodne niemieckie i austryackie zatopiły: w styczniu 8 okrętów pojemności 16.229 ton; w lutym 16 okrętów — 47,476 ton; w marcu, kwietniu, maju i czerwcu 204 okrętów — 443.000 ton; w lipcu 61 okrętów — 100.000 ton; w sierpniu 96 okrętów — 137.727 ton; we wrześniu 44 okrętów — 144.977 ton; w październiku i listopadzie 22 okrętów — 80.000 ton i w grudniu 20 okrętów — 20.000 ton.

Razem okrętów 471 o pojemności ogólnej 989.500 ton. Straty marynarki handlowej **niemieckiej i austryackiej** były znikome, jeszcze mniejsze stosunkowo, niż flot wojennych.

Tak więc, nawet czysto cyfrowo wzięty, bilans wojny morskiej w roku 1915 przedstawia się dla mocarstw centralnych nadzwyczaj korzystnie, zwłaszcza jeżeli uwzględnimy, że stosunek siły ich floty do floty przeciwników przedstawiał się, jak 1 : 3. Moralne zaś znaczenie tego bilansu jest dla czwórporozumienia, które miało panować na morzach i oceanach, wprost druzgocące. Utrata w jednym roku 616 okrętów — wojennych i handlowych o pojemności przeszło 1½ miliarda ton, nawet na olbrzymiej potędze morskiej Anglii i jej sojuszników zaważyć musi w sposób dotkliwy.

Uniwersytet Ludowy w Warszawie.

(Koresp. własna „Nowej Reformy“.)

Warszawa, w grudniu.

Mamy więc w Warszawie po kilkoletniej przerwie uniwersytet ludowy. Ostatnie placówki popularnej wiedzy, jak uniwersytet przy Macierzy Szkolnej, oraz uniwersytet dla wszystkich, zniknęły, przydeptane ciężką stopą moskiewską. Funkcye uniwersytetu dla wszystkich począł pełnić V oddział Tow. kultury polskiej, lecz i jemu niedługo sądzonem było przetrwać. Tow. kultury zamknięto w roku 1912. Odtąd nastała głucha cisza. Władze rosyjskie nie miały już więcej kłopotu z zatwierdzaniem, lub niezatwierdzaniem treści odczytów popularnych.

Obecny uniwersytet ludowy, który z dniem 1 grudnia 1915 roku rozpoczął działalność wykładową, powstał ze skromnych zaczątków. Rolę embryona odegrało dlań biuro porad dla ewakuowanych przez wypadki wojenne. Biuro porad z początku udzieliło wskazówek uchodźcom, później zaczęło pamiętać o ich potrzebach nietylko materyalnych, lecz i umysłowych i zorganizowało dla nich szereg wykładów. Później do biura zgłaszać się poczęli, oprócz uchodźców, inni także ludzie, pragnący wiedzy, co skłoniło biuro do rozszerzenia swej działalności. W lecie powstał projekt, aby iść drogą naturalnego rozwoju, i w razie sprzyjających okoliczności, przekształcić biuro na uniwersytet ludowy.

Okoliczności te nie kazały na siebie długo czekać. Nadszedł pamiętny dzień 5 sierpnia i nastał kres stosunków dotychczasowych. Projekt wcielono w życie i oto mamy w Warszawie uniwersytet ludowy. W ustawie zastrzeżono polski język wykładowy.

Wybory do zarządu nowej instytucyi odbyły się przy bardzo licznym udziale członków uniwersytetu ludowego. Na zebranie inauguracyjne, które się odbyło w dniu 28 października w lokalu Tow. wychowania przedszkolnego przy ulicy Szkolnej, przybyło około 300 członków. Nie obyło się bez walki wyborczej między różnemi odłamami opinii, co wpłynęło na ogromne rozstrzelenie głosów. Świadczy to bądź co bądź o żywem zainteresowaniu się losami młodej instytucyi. W rezultacie wybrano zarząd, w skład którego weszło wielu warszawskich działaczów kulturalnych, jak S. Sempołowska, Rechniewski, Kruszewski, Natalia Gąsiorowska i inni, oraz paru emigrantów, jak Zygmunt Heryng (znany dobrze czytelnikom »Nowej Reformy«), oraz Tytus Filipowicz.

W ostatnich dniach listopada urządzono staraniem uniw. ludowego w lokalu tej instytucyi przy ul. Kotzebue 10 (nazwa ta przypominająca niemieckie czasy rządów generał-gubernatorskich ma być wkrótce przez zarząd miejski zmieniona) wystawę »Nocy listopadowej«. Jest to pierwsza tego rodzaju wystawa w Warszawie. Uczynność wielu jednostek, które dostarczyły cennych pamiątek ze swych zbiorów, umożliwiła urządzenie wystawy. Mamy więc w kilku salach wcale pokaźny dział portretowy, oraz rękopiśmienny. Obok stare mundury czwartaków, oraz innych żołnierzy Królestwa Kongresowego. W kącie stoi pień drzewa z lasku Grochowskiego, z utkwioną w nim kulą moskiewską. — Odczyty i pokazy licznych prelegentów umożliwiają oryentowanie się w wystawie.

W pierwszych dniach rozpoczną się w uniwersytecie wykłady systematyczne, oraz cykle wykładowe. Dotąd wszystkie wydziały, oprócz matematyczno-fizycznego zgłosiły prelegentów. Na wydziale społecznym wykładać zatem będą pp.: Heryng, Perl, Grabowski, Gąsiorowska, Tenenbaum, Kotowicz, Niedziałkowski, Lipiński i Sokołowska. Na wydziale historycznym pp.: Gąsiorowska, H. Bolcewicz, Br. Stawens, Dzwonkowski (»Legiony i powstanie Kościuszkowskie«), Cynarski (»Dzieje Królestwa Kongresowego«), Gomolińska i Kotowicz. Na filozoficznym pp.: Spasowski, Segat i Bornstein, wreszcie na artystycznym pp.: Lauterbach i Szeller. Rok wykładowy rozpoczyna odczyt L. Krzywickiego »O wiedzy«.

Uniwersytetowi ludowemu, którego tak bardzo potrzeba spragnionej popularnej wiedzy Warszawie, rokować można wielkie powodzenie. Świadczą o tem dotychczasowe zgłoszenia. Między innemi bardzo licznie zgłaszają się na wykłady robotnicy fabryczni.

J. Krzesławski.

Sekcya informacyjna gospody Legionistów N. K. N. (Wiedeń IV., Weyringergasse 14), prosi wszystkich Legionistów, przebywających w polu, jak na kuracyi, o podawanie jej swych nazwisk i adresów w celach informacyjnych.

Atmosfera braterstwa, wewnętrznej równości, mimo różnic w hierarchii wojskowej, i wzajemnego zaufania owiewa tu każdego, kto ma szczęście znaleźć się w tem towarzystwie ludzi, których życie całe jest walką i pracą, którzy walczą pracując, i pracują walcząc. Tu naprzeciw mnie stoi komendant oddziału telefonicznego. Wrócił dopiero z objazdu linij, których ma blizko 100 kilometrów. Wymagają one ciągłej pieczy, bo wszak to nerwy tego wielkiego, na przestrzeni dwóch mil blisko rozrzuconego ciała żywego i mocnego, które się nazywa Legionami polskiemi. I niestrudzony komendant dzień i noc baczy, aby nigdzie nie zabrakło tej drogocennej nici, którą przepływa myśl i wola wojskowa Legionów. Tam komendant takiego, a takiego batalionu wrócił wprost z obchodu swego odcinka. Tu kazał jeszcze dodać drutu, tam pogłębić rów, gdzieindziej wzmocnić przykrycie. Na wojnie nigdy nie można być dostatecznie gotowym i dostatecznie silnym i zabezpieczonym. Wiedzą o tem komendanci Legionów od najwyższych do niższych i wszyscy pracują niestrudzenie. W tej wojnie pracy, ciężkiej, nieustannej ,nie uznającej różnicy między dniem i nocą, jest chyba jeszcze więcej, niż właściwego boju. I duch tej pracy unosi się nad tem zebraniem, najszanowniejszem, jakie w wigilię tegoroczną zebrało się było gdziekolwiek w Polsce. A ta praca, to poczucie ciągle spełnianego obowiązku najszczytniejszego daje temu zebraniu nieporównany spokój, równowagę i swobodę ducha. Oni wszyscy czują się dobrze. I jakkolwiek myśli ich co chwila rwą się ku »tyłom«, jakkolwiek żaden z nich nie utracił zdolności odczuwania największych zagadnień życia narodowego, lecz owszem spotęgował ją jeszcze, to jednak niema tu dyskusyj jałowych, dociekań bezpłodnych, niema tego zatruwania się wzajemnego, które cechuje tak wybitnie niektóre punkty tyłów.

Prawdziwe — rzekłbym — sanatoryum moralne, do którego należałoby kolejno prowadzić schorzałe i zwątpieniem skarlałe dusze polskie, aby przepojone rozlanym tu wszędzie cudownym fluidem wiary w słuszność swej sprawy, wierności idei i zapatrzenia w cel postanowiony, pozbyły się tego jadu, którym zatruwają siebie i swoje otoczenie. To nie kawiarnia jakaś, nigdy nie wietrzona ani z dymów tytoniowych, ani z tych głupich pesymizmów i sceptycyzmów, które jej atmosferę czynią niemożliwą nieraz do wytrzymania. To także nie salonik »wtajemniczonych« i krytykujących i wątpiących wytwornie, a bezpłodnie, ale to warsztat żywych ludzi, którzy stanęli tu w tem pustkowiu z tą samą wiarą i z tą samą wolą wytrwania, jaka przeprowadziła ich przez ostępy karpackie minionej zimy, jaka uczyniła ich niezłomnymi, nieugiętymi i pięknymi tą dziwną pięknością ludzi gotowych, ludzi skończonych i całych.

Czcigodny ks. biskup wydaje rozumny parol — nie wygłaszać mów podczas wigilii. Istotnie co tu gadać tym ludziom, którzy przywykli argumentować karabinem maszynowym i granatem celnie rzuconym, którzy robotę robią, a nie słowa kują, lepią i przerzucają niby barwne kamyczki w próżniaczej dłoni. Szef sztabu Zagórski ma doskonałą zawsze odpowiedź na wszystkie tchnące atmosferą tyłów pytania, na wszystkie płynące stamtąd wątpliwości. »Wojna jest!« — powiada krótko i nietylko zamyka, lecz zarazem — **wyczerpuje** dyskusyę. — I rzeczywiście — wojna jest! Tam na tyłach dorabia się do niej politykę. Ale wojna, jak ufna w swe siły i sławę solistka, nie troszczy się o ten akompaniament mizerny. Ona śpiewa swą pieśń i kwita. A wy tam w tyłach łamcie sobie głowy i strzępcie języki, jeżeli wam to przyjemność sprawia. Tu jest wojna ze wszystkiemi swojemi uproszczeniami zagadnień, a zarazem pogłębieniami ich i — wyprostowaniami. Kiedy wojna pieśń swą skończy, wtedy przyjdzie kolej na polityków, którzy teraz mogą tylko bezsilnie pomrukiwać. Nikt ich nie słucha. Czują to i rozumieją tam w Legionach. Przynajmniej tam w Komendzie Legionów, gdzie zarówno komendant, jak szef sztabu wnieśli i utrwalili ducha żołnierskiego i tylko żołnierskiego, dla partyj, dla polityki, dla dociekań i formułowań politycznych żadnego niemal nie zostawiając miejsca. To też wystarczy przez kilka minut przysłuchiwać się ożywionym rozmowom, aby przekonać się, że ten legionowy korpus oficerski to zdrowa brać żołnierska. Nie aby zatracili interes dla spraw narodu, aby oderwali się od jego bolów, nie żyli jego nadziejami i nie drżeli jego obawami. Ale świeży, silny instynkt żołnierski każe im żywić niewzruszone zaufanie do tych tam na tyłach, że zrobią wszystko możliwe, że nie zmarnują ani jednej kropli ich krwi. I to zaufanie, które cechuje psychikę żołnierską, czyniąc ją tak bardzo podobną do dziecinnej, daje im ten spokój, z jakim z krótkich wycieczek na bezdroża polityki wracają zawsze do swoich okopów, do swoich »relutonów«, do karabinów i całego rzemiosła wojennego.

Konstanty Srokowski.

KRONIKA.

Kraków, 5 stycznia.

Odczyt na K. B. K. profesora uniwersytetu lwowskiego Eugeniusza Romera p. t.: »Statystyka Polaków ilustrowana« odbędzie się w dniu 9 stycznia 1916 roku w niedzielę o godzinie 5½ po południu w auli uniwersyteckiej (Collegium Novum I. piętro, ulica Gołębia L. 27). Treść odczytu stanowić będzie wykład 23 map Atlasu geograficzno-statystycznego Polski, a obejmie następujące problemy: Stosunki cyfrowe Polaków; etnografia ziem polskich; gęstość zaludnienia; przyrost zaludnienia; Polacy na kresach; przeobrażenia w narodowym stanie posiadania; wyznania; oświata; literatura; prasa.

Odczyt daje najłatwiejszą z możliwych sposobność do zapoznania się z podstawami, na których muszą opierać się wszelkie prace społeczne i narodowe. Sądzić wolno, że osoba prelegenta, temat, cel, a wreszcie miejsce wygłoszenia odczytu zgromadzi liczną publiczność. — Bilety w cenie: fotel 2 K, krzesło 1 K, dla uczącej się młodzieży połowa ceny; oraz miejsca stojące po 20 hal. — nabywać można w firmach: Krzyżanowskiego, Rynek A—B (9—12 i 3—7); Piwarskiego i Ski, św. Jana L. 1 i w »Samopomocy« Bracka L. 17. W dniu odczytu od 4½ u wejścia.

Zmiany w wydziale wojskowym krakowskiego magistratu. Przydzielony do starostwa krakowskiego radca namiestnictwa dr Robert Kleeborn Girtler objął z ramienia komisarza fortecznego dra Adama Fedorowicza kierownictwo wydziału wojskowego Va w magistracie krakowskim. Dotychczasowy kierownik tego oddziału, starszy radca magistratu, p. Goliński, poszedł na pensyę z powodu nadwątlonego zdrowia.

Ambulatoryum dentystyczne c. k. Instytutu stomatologicznego Uniw. Jagiell. w Krakowie, ulica Garncarska L. 9, I piętro, zostało po feryach świątecznych otwarte i przyjmuje pacyentów codziennie od godziny 8—9½ rano z wyjątkiem świąt i niedziel.

Dramat klasyczny na scenie krakowskiej. Akademickie Koło art. miłośników dramatu klasycznego powtarza cały XIV. wieczór klasyczny w dniu 19 b. m. w teatrze miejskim. »Alkestis« Eurypidesa daną będzie w tłomaczeniu Bol. Karpińskiego, Lukian zaś pojawi się w przekładzie profesora M. Boguckiego. Reżyseryę prowadzi, jak poprzednio, reżyser teatru miejskiego p. Noskowski. — Bilety są już do nabycia w Collegium Novum od 12 do 1 w sali Nr 31, I. piętro, a od 4 do 5 w sali Nr 39 I. p.

Z teatru ludowego. Dzisiaj powtarza dyrekcya program »Revue sylwestrowej«, w czwartek »Revue noworocznej«. Powodzenie obu wieczorów było w zeszłym tygodniu bardzo wielkie, zainteresowało żywo publiczność. Myśl okazała się szczęśliwa. Podobne przeglądy repertoarowe daje również rok rocznie teatr miejski we Lwowie z dużym sukcesem.

Kurs muzyczny przy Uniwersytecie Ludowym otwiera znowu klasę gry na skrzypcach dla początkujących, pod kierownictwem p. **Kamińskiej**. Wpisy we wtorek 4 i piątek 7 bm. o godzinie 4 po południu w lokalu przy ulicy Dunajewskiego 7, I p. Opłata 1 K miesięcznie.

Wypadek przy pracy. 56-letni Józef Tomera, robotnik, zajęty przed gmachem biblioteki Jagiellońskiej, wczoraj rano spadł z drabiny i złamał lewą nogę. Lekarz pogotowia przewiózł go do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

Instrumenty muzyczne dla 3 pułku artyleryi polowej. Magistrat krakowski ogłosił odezwę z prośbą o ofiarowanie instrumentów muzycznych dla 3 pułku artyleryi polowej. Pułk ten stał załogą przed wybuchem wojny przeszło 20 lat w Krakowie. Ten długi okres czasu wystarczył dostatecznie na zacieśnienie się wzajemne węzłów sympatyi ludności miasta z tym pułkiem, czego najlepszym dowodem było liczne garnięcie się do jego szeregów młodzieży krakowskiej, jako ochotników.

Pułk ten spełnia obecnie swe ciężkie zadanie w sposób chwalebny, pozostając w służbie frontowej od samego początku wojny. Nic też dziwnego, że losy jego żywo interesują wielu Krakowian, mających tam swoich synów lub krewnych. A że pułk ten wzajemnie odczuwa przywiązanie do Krakowa, dowodem tego zaufanie, z jakiem zwraca się do ofiarnej zawsze ludności tutejszej za pośrednictwem magistratu krakowskiego. Mianowicie prosi o przysłanie mu instrumentów muzycznych (gramofony, skrzypce, harmonie ręczne, klarnety itp).

Ponieważ pomiędzy podarunkami gwiazdkowymi dla żołnierzy nie znaleziono podobnych instrumentów, przeto magistrat krakowski zwraca się tą drogą do ofiarności publicznej z prośbą o składanie tych instrumentów, o które prosi 3 pułk artyleryi polowej. Dary w instrumentach przyjmować będzie VIa wydział magistratu krakowskiego przy ulicy Poselskiej L. 8, parter, w godzinach urzędowych od 10 rano do 1 po południu do dnia 16 stycznia 1916 roku.

Z kraju.

Namiestnictwo galicyjskie wbrew wiadomościom, podanym przez lwowskie dzienniki, że powróci z końcem b. m. z Białej do Lwowa, pozostaje nadal w dotychczasowem miejscu urzędowania i na razie niema mowy o jego przeniesieniu. Z dniem 1 b. m. wynajęto w Bielsku jeszcze dwa lokale na biura dla urzędników namiestnictwa., z czego raczej wnioskować należy, że namiestnictwo zamierza na dłuższy okres czasu zatrzymać obecną siedzibę.

Wiadomości osobiste. Szef biura prezydyalnego w namiestnictwie galicyjskiem, dr Antoni **Schultis**, posiadający tytuł radcy dworu, został zamianowany rzeczywistym radcą dworu.

Wadowice, 28 grudnia. (Gwiazdka dla legionistów. — Tarcza Legionów). Miasteczko nasze obchodziło dzisiaj uroczyście »Gwiazdkę«, urządzoną przez tutejsze Koło Ligi kobiet dla legionistów, przebywających na rekonwalescencyi w Wadowicach. Uroczystość odbyła się w jednej z sal baraku wojskowego, w której, obok drzewka, zgromadzili się rekonwalescenci legioniści z drem Lipińskim i drem Machnickim na czele, oraz grono pań z Ligi kobiet i delegat Departamentu wojskowego N. K. N. w Wadowicach. Po przemowie delegata Departamentu wojskowego N. K. N., nastąpiło łamanie się opłatkiem i rozdanie zebranych darów.

Dary na »Gwiazdkę« zarówno w gotówce, jak i w naturze, nadpłynęły obficie. W gotówce zebrano ponad 1.300 K. Z darów w naturze nadpłynęły: papierosy, czekolada, cukry, wino, pierniki, papier listowy, chusteczki, kartki korespondencyjne, bielizna, oraz wiele paczek, gotowych już do wysłania w pole. Z darów tych złożonych, lub z gotówki zakupionych, wysłano do poszczególnych pułków Legionów polskich: 605 sztuk bielizny, 10 par nagolenników, 30½ tuzina chusteczek, 20 kominiarek, 106 par mitynek, 12 par kamaszy, 92 par skarpetek, 54 szczoteczek do zębów, 38 grzebieni, 14 szali, 50 ołówków, 550 kart polowych, 75 par rękawiczek, 275 par onucek, 60 książek do czytania, 1 sweater, nadto większą ilość ciast, pierników czekolady, cukierków, tytoniu, bibułek i 6.500 papierosów. — Pomiędzy darami znajdowała się specyalna paczka z życzeniami świątecznemi dla brygadyera Piłsudskiego, oraz dla najmłodszego legionisty z pułku I. — Chorym zaś i rekonwalescentom legionistom, przebywającym w szpitalach wadowickich, rozdano 40 paczek, z których każda zawierała: 1 ciepłą koszulę, rękawiczki, skarpetki, dwie chusteczki, lusterko, grzebyk, notes, papierosy, czekoladę, cukierki, pierniki i kalendarz. Do wszystkich paczek, tak do pułków wysłanych, jak i w szpitalach rozdzielonych, załączono pięknie wykonane na kartonach papieru życzenia, ozdobną choinkę, oraz opłatek wraz z odpowiednim wierszykiem.

Na dzień 6 stycznia b. r. przygotowuje się w Wadowicach uroczystość odsłonięcia Tarczy Legionów.

„Ostatnie zdjęcie“ prezydenta Rutowskiego. We Lwowie od paru dni skupia liczne gromady publiczności obraz, umieszczony za szybą wystawową cukierni Sotschka. Jest to zdjęcie onej chwili, gdy postać prezydenta Lwowa, Rutowskiego po raz ostatni ukazała się na ulicach — w otwartym powozie z woźnicą w szarym szynelu na koźle — żegnana urzędowym gestem salutującego oficera rosyjskiego, który spełnił rozkaz.

Rohatyn. (Akcya na rzecz sierot). W miasteczku naszem znajduje się około 200 sierot bezdomnych. Fakt, wstrząsający zgrozą, nawet teraz, gdy wszędzie jest dosyć niedoli. Ażeby zastęp tych sierot uratować wprost od śmierci, grono ludzi dobrej woli tworzy w Rohatynie dla sierot bezdomnych, bez różnicy wyznania i narodowości bezpłatną kuchnię i ochronkę zarazem, chce dzieciom dać chleba, ciepła i światła. A że brak nam funduszów, gdyż miasto nasze spalone i zniszczone całkowicie, zwracamy się tą drogą do serc ludzkich z prośbą o datki pieniężne i ciepłą odzież. Datki prosimy nadsyłać na ręce p. Maryi z Dzieduszyckich Potockiej w Rohatynie.

Ze świata.

Nauczycielstwo śląskie na wojnie. Statystykę nauczycieli śląskich, powołanych do służby wojskowej, zamieszcza ostatni zeszyt „Miesięcznika pedagogicznego“. Wykazuje ona, jak znaczny udział w walce bierze nauczycielstwo ze Śląska. W publicznych szkołach na Śląsku uczy nauczycieli 1.850, a z tych obecnie jest na wojnie 915. Z początkiem roku szkolnego 1915-16 władze wojskowe uwzględniły reklamacye władz szkolnych, tak, że pewna liczba nauczycieli została tymczasowo zwolnioną od służby wojskowej. W okręgu Cieszyńskim wróciło 35 nauczycieli szkół polskich, we Frysztackim około 40. Ogromny procent nauczycielstwa nadal znajduje się w boju.

Filia Wiedeńskiego Banku w Lublinie. Pism. wiedeńskie donoszą, iż powszechny Bank depozytowy w Wiedniu otwiera ekspozyturę w Lublinie. Lokal na biura tej ekspozytury już wynajęto i w krótkim czasie nastąpi jej otwarcie.

Odszkodowanie za rowy strzeleckie. Pisma niemieckie donoszą, iż w Mysłowicach wszyscy właściciele gruntów, na których polach poleciły władze wykopać wojskowe rowy strzeleckie dla piechoty niemieckiej, otrzymają za poniesioną szkodę wynagrodzenie. Wysokość tego wynagrodzenia ustalać będzie miejscowy urząd budowlany.

Śmierć króla torów wyścigowych. Z Wiednia donoszą, że zmarł tam nagle w 65 roku życia znany sportsman Hektor Baltazzi, głośny swego czasu bohater i zwycięzca na torach wyścigowych międzynarodowych w jeździe panów. Zmarł wskutek ataku apoplektycznego w lokalu Jokey-klubu.

Szkoła dla włoskich uchodźców z południowego Tyrolu została otwartą w Stříbrze pod Pilznem bardzo uroczyście w obecności władz politycznych, szkolnych i gminnych. Przemowę uroczystościową wygłosił włoski proboszcz ks. Viviani. Dzieci zapisało się 50. Naukę prowadzić będzie nauczycielka, Włoszka, Ema Demardoni.

Słowieńskie szkoły średnie w Gorycyi. W Gorycyi mieli Słowieńcy własne gimnazyum, oraz dwa seminarya nauczycielskie, męskie i żeńskie. Szkoły te są nieczynne od wybuchu wojny włoskiej. Na prośbę posłów dra Koroszca i Jarca przyrzekło ministerstwo otworzyć te zakłady chwilowo w innem mieście na Pobrzeżu, najprawdopodobniej w Tryeście. Obecnie dyrekcye gimnazyum i seminaryum męskiego z Gorycyi znajdują się w Lublanie. a dyrekcya seminaryum żeńskiego urzęduje w Krszku w Krainie.

Ś. p. dr Vaso Gjurgjevič. Wybitna postać zniknęła z widowni południowo-słowiańskiego życia politycznego. Dnia 26 grudnia 1915 zmarł w Wiedniu 71-letni staruszek dr Vaso Gjurgjevič. Pochodził z Osieka sławońskiego, studyował prawo w peszteńskiem Tekelianum i rychło rozpoczął polityczną działalność. Za rządów bana Lewina Raucha musiał zrzec się stanowiska sędziego. Za rządów bana Mažuranića wrócił do Osieku, został adwokatem i polityce się poświęcał, ale już jako stronnik rządowy. Był posłem od 1875—1906, nie uzyskał już mandatu po ustąpieniu hr. Khuena-Hedervarego, kiedy większość zdobyła koalicya serbo-chorwacka. Od 1893—1906 przewodniczył Sejmowi chorwackiemu, był stale członkiem delegacyi chorwackiej do Sejmu w Budapeszcie, członkiem każdorazowej deputacyi do cesarza i długoletnim posłem w Sejmie cerkiewnym serbskim w Karłowicach. — Ostatnie lata przeżył już w zaciszu domowem u swego zięcia, pułkownika-audytora Krebsa, w Wiedniu. *(m.)*

Rozwiązanie stowarzyszeń włoskich. Urzędowy organ „Tiroler Bote“ ogłasza rozporządzenie rządowe, mocą którego zostały rozwiązane następujące stowarzyszenia włoskie: 1) Societa di assistenza fra i regnicoli temporaneamente residenti nel Triente, 2) Unione agenti Roveretani, 3) Club Ciclistico Aldanese w Aldeno, 4) Unione ciclistica w Mori, 5) Societa di Riva della societa di assistenza fra i regnicoli temporaneamente w Rivie, 6) Pro coltura societa Rivana per l'instruzione popolare w Rivie, 7) Circolo socialista w Rivie, 8) Circolo cattolico di Coltura w Rabbi i 9) Societa operaja di lavoratori italiani di Feldkirch.

Skazanie inspektora szkolnego za zdradę. Sąd polowy obrony krajowej z okręgu komendy wojskowej południowego Tyrolu skazał inspektora szkolnego Feliksa Morandi, kierownika szkoły w Arco, za zbrodnię zdrady głównej na karę śmierci przez powieszenie. W drodze łaski zmieniono wyrok ten na karę 15 lat ciężkiego więzienia.

Tomasz Salvini. Z Wiednia donoszą: Sztuka dramatyczna wszechświatowa opłakuje stratę jednego z największych aktorów. — Zmarł Tomasz Salvini, znakomity tragik włoski, jeden z tych, których nazwisko w historyi teatru jaśnieje złotemi wypisane głoskami. — Na twórczości jego aktorskiej piętno położył talent potężny, wyjątkowy, jaki tylko wielkim wybrańcom losu przypada w udziale. — Salvini należał do tego wielkiego trójliścia, który wykwitł na niwie włoskiej sztuki dramatycznej, w osobach Noeleidy Ristori i Ernesta Rossiego. Ta trójka potężnych talentów reprezentowała kierunek dawny, oparty na skrystalizowaniu pojęć klasycznych, stopionych w tyglu romantyki. — Nowoczesny kierunek weryzmu, którego reprezentantami są Zacconi i Novelli, należą już do najbliższej epoki.

Tomasz Salvini karyerę aktorską rozpoczął w 14 roku życia w szkole Gustawa Modeny. — W początkach zawodu wędrował z trupą neapolitańską „Compagnia reale", w trupie Domeniconiego.

Sława talentu Salviniego spotęgowała się z chwilą, gdy u boku jego stanęła Ristori, jako partnerka. Na szereg lat przerwał następnie Salvini pracę sceniczną, aby oddać się studyom klasycznym i pogłębić talent. Gdy syt studyów udał się na scenę, gościna jego w teatrach włoskich, a później europejskich była jednym pochodem tryumfalnym, jednym nieprzerwanym szeregiem sukcesów, nad któremi z zachwytem unosiła się krytyka, pasując go na mistrza. Jego kreacye Otella, Hamleta, Makbeta były przedmiotem studyów porównawczych na równi z kreacyami Rossiego. Był on w sztuce reprezentantem szlachetnego idealizmu ujętego w kształtach prawdy realnej i jako taki zapisał się trwale w pamięci minionego pokolenia. — Zmarł licząc lat 87.

Olbrzymi dar Carnegiego. Z Amsterdamu telegrafują: Z sumy ofiarowanej przez siebie na pomoc dla ofiar wojny w kwocie 50 milionów dolarów czyli 250 milionów franków, przeznaczył Carnegie 60 milionów na odbudowę kilku zniszczonych miejscowości w Belgii. Resztę sumy przeznaczył na zapomogi dla jeńców wojennych, a w szczególności jeńców belgijskich, pozostających w niewoli niemieckiej.

Z sekcyi opieki nad dziećmi legionistów otrzymujemy pismo następujące: Dziękujemy serdecznie niżej wymienionym, oraz bezimiennym ofiarodawcom, którzy od chwili zawiązania się sekcyi opieki nad dziećmi legionistów Koła krakowskiego Ligi kobiet, przyszli nam z pomocą, pamiętając o zaopatrzeniu dzieci legionistów w ciepłą odzież i o rozradowaniu ich dziecięcych serduszek podarkami na Gwiazdkę.

Sekcya otrzymała ubrania, zabawki i książki od Wpp.: Tekli Derkaczówny, Łukaszewskiej i jej dzieci, Lubodzieckiej, K. Sękowskiej, H. Starzewskiej, Janinki Wolnówny, Władzi Kowalskiej, Steuermarkowej, Tokarzowej, Śmiechowskiej, Parviowej, Paszkowskiej z Pilzna, zebrane przez Wp. Rechowiczową Zofię od dzieci ze szkółki ćwiczeń i od kandydatek c. k. seminaryum, od Wpp. Strażyńskiej, Jachowiczowej, Maciejowskiej, Zofii Czubkówny, od Kół Ligi z Suchej i z Sambora, od Wpp. Zofii Cybulskiej, Katarzyny Wieczórkowskiej, Anny Łabiny, od Wilhelminki Heynarówny, Emilki Rosnerówny i Laury Matznerówny, uczenic I. klasy wydziałowej imienia św. Scholastyki.

Pieniądze otrzymała sekcya w ilości:

10 K od Wpp. Haliny Hofmanówny i Krystyny Starzewskiej dla uczczenia ś. p. Klimontowej, pielęgniarki K. B. Komitetu; 20 K od Wp. Łukaszewskiej, z Liceum Wp. Kaplińskiej za pośrednictwem Wp. Filipowskiej 8 K 11 h, oraz 5 fen.; 10 K od Wp. Hupertowej, 10 K od Wielebnego ks. Gryzieckiego, 51 K od Ligi z Rudki, 10 K od Wp. Hojnowej, 10 K od Wp. Reinerowej z Miechowa, 3 K od Wp. Hanówny, 10 K od Wp. Zakrzewskiej, 10 K od Wp. K. Parvi'owej, 10 K od Wp. Starzewskiej, 10 K od Wp. Sędzielowskiej, 2 K od Wp. Jachowiczowej, 1 rb. od dra Balickiego, 1 rb. od dra Rudolfa Szusta, 2 K od Wp. Gustawa Krupińskiego, 25 K od Wp. B. Lisowskiego, 10 K od Wp. Józefa Cetnarskiego, 4 K od oficera Legionów R. Starzyńskiego, 4 K od p. porucznika Kunza, 2 K od Wp. Danielewicza, 2 K od Wp. R. Mazura.

Przewodnicząca sekcyi opieki nad dziećmi legionistów: H. Starzewska, sekret.: J. Dolęga.

„Mały Światek", pismo dla dzieci i młodzieży, które z powodu wkroczenia Moskali do Lwowa zawiesić musiało swe wydawnictwa, zaczyna wychodzić znowu od nowego roku. Adres redakcyi i administracyi jak dawniej: Lwów, ulica Lelewela 5a. Dzieci i rodzice zapewnie z radością przyjmą tę wiadomość, zwłaszcza teraz, gdy komunikacya z Warszawą utrudniona, a dzieci tak bardzo potrzebują rozrywki i zajęcia.

Zmarli.

Władysław Rolinger, emerytowany inspektor szkolny okręgowy w Przemyślu, umarł w 60 roku życia dnia 30 grudnia z. r. w Truskawcu, gdzie też 1 stycznia odbył się jego pogrzeb.

Zmarły pedagog i kierownik szkół znany był ze swej gorliwej i skutecznej działalności na stanowisku inspektora okręgowego w Przemyślu. Na stanowisku tem zaskarbił sobie uznanie władz szkolnych i sympatyę wśród szerokich kół nauczycielstwa i obywatelstwa przemyskiego. Ostatnie lata życia spędził w Truskawcu.

Teatr miejski im. Juliusza Słowackiego.

We środę dnia 5 b. m.: »Następca tronu«, komedya w pięciu aktach Foerstera.

Repertoar teatru ludowego miejskiego.

We środę: »Revue« w 12 częściach.

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie z targu krakowskiego na bydło. W ubiegłym tygodniu od 25 grudnia do 31 grudnia r. b. sprowadzono buhai 229, wołów 57, krów 181, jałówek 169, razem bydła rogatego 636, cieląt 309, nierogacizny 365.

Płacono za 100 kg żywej wagi: za 36 sztuk wołów II jakości od 210 do 240 przeważnie po 240 K; za 15 sztuk buhai II jakości od 210 do 240 przeważnie po 216 K; za 114 sztuk buhai III jakości od 145 do 205 przeważnie po 160 K; za 20 sztuk krów II jakości od 200 do 210 przeważnie po 200 K; za 89 sztuk krów III jakości od 146 do 195 przeważnie po 160 K; za 128 sztuk jałówek III jakości od 147 do 203 przeważnie po 170 K; za 171 sztuk bydła chudego bez względu na rodzaj i wiek od 86 do 144 przeważnie po 130 K; za cielęta od 148 do 263 przeważnie po 200 K; za nierogaciznę na bitą wagę od 380 do 430 przeważnie po 410 K.

W porównaniu z poprzednim tygodniem utrzymały się ceny drugiej jakości wołów, buhai i trzeciej jakości jałówek, natomiast ceny spadły: wołów III o 9 K; buhai III o 6 K; krów II o 6 K, III o 10 K; bydła chudego o 4 K na 100 kg żywej wagi. Nierogacizna podrożała o 10 K na 100 kg bitej wagi.

* **Spadek cen na targu bydła w Wiedniu.** W minionym tygodniu spędzono na wiedeński targ bydła o 2.068 wołów więcej, aniżeli w poprzednim. Sprzedaż pozatargowa zwiększyła się w wspomnianym tygodniu o 1.933 sztuk. To znacznie silniejsze obesłanie targu spowodowane zostało wysokiemi cenami ostatnich tygodni. Wskutek liczniejszego spędu bydła, panowało na targu leniwe usposobienie, a ceny spadły o 8 do 10 K na 100 kilogramach w porównaniu do poprzedniego tygodnia. — To usposobienie przeniosło się i na targ bieżącego tygodnia. Spęd bydła na targ poniedziałkowy był o 1.200 sztuk liczniejszy, aniżeli w poprzedni poniedziałek, a wskutek większej podaży, niż popytu, nastąpił dalszy spadek cen. Ceny spadły o 10, względnie 20, a nawet 30 do 40 K, zależnie od jakości bydła. Nie sprzedano 401 sztuk.

Wojna.

Ponowny protest Grecyi.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 5 stycznia.

Biuro Reutera donosi, że **rząd grecki po aresztowaniu norweskiego konsula wystosował ponowny protest do mocarstw koalicyi.** Dzienniki donoszą, że **rząd grecki zaprotestował** także **przeciw aresztowaniu greckich obywateli pod zarzutem szpiegostwa.**

Dalsze aresztowania w Salonikach.

Amsterdam, 5 stycznia.

Dzienniki donoszą z Londynu, że według doniesienia »Timesa« **aresztowano w Salonikach wielu podejrzanych o szpiegostwo Niemców.** — Między aresztowanymi mają się znajdować wicedyrektor i prokurzysta Banku Salonickiego. **Aresztowano też wielu greckich i bułgarskich notablów a także i wiele kobiet.** Aresztowanych przewieziono zaraz na pokład okrętu wojennego. Dalsze aresztowania mają nastąpić.

Los konsulów.

Paryż, 5 stycznia.

Agencya Havasa donosi w sposób urzędowy: Aresztowani w Salonikach nieprzyjacielscy konsulowie, którzy będą przewiezieni do Marsylii, **natychmiast po przybyciu tamże będą odstawieni do granicy szwajcarskiej.**

Odpowiedź Greya na protest grecki.

Wiedeń, 5 stycznia.

Do dzienników wiedeńskich donoszą pośrednią drogą z Londynu pod datą 3 bm.:

Sekretarz stanu Grey przyjął wczoraj w Londynie greckiego posła, który wniósł protest z powodu naruszenia praw zwierzchniczych Grecyi i zażądał zadośćuczynienia. Grey odpowiedział, **że w tej kwestyi postępować będzie ręka w rękę z Francyą i z tego powodu udzieli odpowiedzi później.** Jednakże teraz już zwraca uwagę posła na to, że rząd angielski jest tego zdania, iż Grecya powinna zadośćuczynienia zażądać przedewszystkiem od Niemiec, ponieważ Niemcy przez atak lotniczy na Saloniki podjęli akt nieprzyjacielski, który spowodował śmierć kilku obywateli greckich. Uwięzienie i wywiezienie konsulów było tylko odwetem, mającym na celu zapobieżenie, by w przyszłości nie powtarzały się podobne wypadki.

Poseł kilkakrotnie podkreślał wskazówki, jakie otrzymał od swego rządu, poczem opuścił urząd spraw zewnętrznych.

Oświadczenie posła greckiego w Sofii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 5 stycznia.

Grecki poseł Naum oświadczył wobec prezydenta ministrów Radosławowa, że Grecya zaprotestowała stanowczo przeciw uwięzieniu konsula bułgarskiego i nie ścierpi więcej obrażania swoich praw.

Radosławow przyjął to oświadczenie z zadowoleniem do wiadomości i wyraził nadzieję, że **Grecya i Bułgarya będą nadal utrzymywały przyjazne stosunki sąsiedzkie.**

Turcya wobec aresztowania konsulów.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Konstantynopol, 5 stycznia.

Doniesienie agencyi telegraficznej Milli.

Aresztowanie konsulów niemieckiego, austrowęgierskiego, tureckiego i bułgarskiego w Salonikach, wywołało w Konstantynopolu wielkie oburzenie. Na wczorajszem posiedzeniu Izby wniosło kilku deputowanych interpelacye do rządu, aby się dowiedzieć, jakie zarządzenia mają nastąpić, jako represalie.

Minister spraw wewnętrznych Talaat odpowiedział, że **rząd za pośrednictwem ambasadora Stanów Zjednoczonych zaprotestował przeciw temu naruszeniu zwyczajów międzynarodowych i jeżeli to, co się stało, nie będzie naprawione, jest zdecydowany zastosować represalie,** bez zatrzymywania się — choć byłoby to dla rządu bolesnem — przed względami na prawo międzynarodowe.

Rząd spodziewa się, że to postępowanie koalicyi będzie naprawione. Prawa greckiego rządu zostały przez ten akt samowoli, który w Atenach wywołał żywe oburzenie, w równej mierze naruszone. Prasa grecka daje temu oburzeniu wyraz. Prezydent ministrów Skuludis zaprotestował u generała Sarraila. **Represalie Turcyi żadną miarą nie będą mniejsze, niż represalie innych państw sprzymierzonych. Izba może być przekonana, że rząd spełni w sposób stanowczy swój obowiązek.**

Król serbski w Salonikach.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Paryż, 5 stycznia.

Agencya Havasa donosi z Salonik:

Król Piotr serbski, który zamieszkał w serbskim konsulacie, nie wychodzi z pokoju z powodu doznanych trudów i zmęczenia. Przybył on do Salonik, aby dozorować reorganizacyę armii serbskiej, która jest przewożona w transportach po 200 do 400 ludzi z Albanii do Salonik.

Władze wojskowe koalicyi w dalszym ciągu aresztują osoby podejrzane względnie osoby, na które wpłynęły doniesienia.

Koalicya buduje strefę obronną, długą na 100 kilometrów.

Ateny, 5 stycznia.

(Doniesienie agencyi Havasa). Według dzienników pobyt króla Piotra w Salonikach ma potrwać przez pewien czas. Dla serbskich urzędników wynajmowane są mieszkania. Odwiedziny króla Piotra u króla Konstantyna zależne są od politycznych i wojskowych wydarzeń.

Rzym, 5 stycznia.

»Giornale d'Italia« donosi:

Spotkanie się króla Piotra serbskiego z królem Konstantynem nie nastąpi. Serbski poseł w Atenach wyjechał do Salonik do króla serbskiego. Król Piotr chce pozostać wśród serbskich żołnierzy w obozie angielsko-francuskim, gdzie oczekiwane jest przybycie dalszych wojsk serbskich, które w Albanii bardzo cierpiały z powodu braku żywności. Również ma przybyć do Salonik serbski sztab generalny.

Wielkie koncentracye wojsk bułgarskich w Monastyrze.

Wiedeń, 5 stycznia.

Do dzienników wiedeńskich donoszą z Zurychu pod datą 3 b. m.:

„Daily News" ogłaszają:

W Monastyrze koncentrują wielkie oddziały wojsk bułgarskich. Wojska te wyruszą przeciw Włochom, jeśliby popróbować zechcieli od Valony pochodu na Macedonię.

Komenda wojsk włoskich w Valonie zafrasowana jest temi przygotowaniami bułgarskiemi, ponieważ przygotowana była tylko na walkę z wojskami austryacko-węgierskiemi i niemieckiemi. Kilkakrotnie więc zażądała już u Cadorny posiłków, których jednak dotąd niema. Pomiędzy żołnierzami w Valonie panuje wielkie podniecenie.

Pochód bułgarski ku Adryatykowi.

Wiedeń, 5 stycznia.

Do dzienników wiedeńskich donoszą z Genewy pod datą 3 b. m.:

Wedle doniesienia lyońskiego „Le Nouvelliste", **maszerują bułgarskie wojska, które obsadziły Elbassan, częścią drogami kołowemi wzdłuż rzeki Skumbii na Durazzo, częścią ścieżkami pośród bagien na Tiranę.** Inny kontyngent wyruszył od Dibry i dotarł do rzeki Mati, skąd dobre drogi pozwalają na Alessio oraz Giovanni di Medua **dotrzeć do Skutari.**

Włosi w Walonie.

Berlin, 5 stycznia.

»Deutsche Tageszt.« donosi z Rotterdamu: Paryski »Journal« dowiaduje się z Valony: **Włosi zebrali w Valonie wielką ilość wojsk,** które jednakże nie czynią niczego, żeby wyruszyć na Macedonię, jakkolwiek nadarzałaby się sposobność ataku flankowego na maszerujących Bułgarów.

Generał Bertheau gorzko uskarżał się na nieczynność Włochów. W razie, gdyby Bułgarzy dotarli do wybrzeża adryatyckiego, straciliby Włosi całkowicie wpływ na Adryatyku.

»Nationalztg.« donosi z granicy rosyjskiej: Dzienniki rosyjskie dowiadują się z Aten, że **Włosi wysadzili na ląd w Valonie dotąd około 32.000 ludzi.** Dotychczas ograniczają się oni do obwarowywania Valony i strefy wojennej naokoło Valony.

Rozmaite oddziały wywiadowcze włoskie, które zapędziły się były w głąb kraju, napotkały rozproszone części wojsk serbskich. W najważniejszych punktach kraju pozakładano zasieki druciane. W samej Valonie znajduje się wielka stacya telegrafu iskrowego.

Podczas gdy flota włoska eskortuje transporty wojsk i materyałów wojennych, bardzo wano wszsytkie osoby z wyjątkiem trzech Eunę wybrzeża. Osłona ta sięga od Valony aż do Czarnogóry. Dla Durazza wysadzono na ląd oddział wojskowy francusko-angielski. — We wszystkich portach albańskich wre gorączkowa praca.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Konstantynopol, 5 stycznia.

Doniesienie agencyi telegr. Milli. Główna kwatera turecka donosi:

Front w Dardanelach: Silne walki przy pomocy bomb na prawem i na lewem skrzydle. Pojedynek artyleryi na całym froncie z chwilowemi przerwami. Krążownik i monitor nieprzyjacielski bombardowały przez pewien czas nasze stanowiska, poczem się cofnęły. Nasi lotnicy przelecieli nad stanowiskami nieprzyjacielskiemi i dokonali wywiadów. Koło Ariburnu znaleziono 400 skrzynek z amunicyą artyleryjską, które ukrył nieprzyjaciel.

Na reszcie frontów nie było ważniejszych wydarzeń.

Zdobyty na froncie Iraku nieprzyjacielski monitor »Selmanpak« został już zupełnie naprawiony i odjechał w kierunku Kut-el-Amara.

Akcya łodzi podwodnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 5 stycznia.

(Doniesienie Biura Reutera). Parowiec »Geelong«, należący do P. and O. Line **został na morzu Śródziemnem zatopiony.** Wszyscy pasażerowie, którzy znajdowali się na pokładzie okrętu, zostali uratowani. Parowiec miał 7.950 ton pojemności.

Londyn, 5 stycznia.

(Doniesienie Biura Reutera). Parowiec angielski »Oswald« **został zatopiony.**

Z zatopionego parowca »Glengybe« uratowano wszystkie osoby z wyjątkiem trzech Europejczyków i dziesięciu Chińczyków.

Nagroda za wykrycie łodzi podwodnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Saloniki, 5 stycznia.

Doniesienie agencyi Havasa:

Władze angielskie wydały obwieszczenie, w którem obiecują dać **50.000 franków za każde doniesienie o obecności niemieckich łodzi podwodnych na morzu Egiejskiem.**

Z Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 5 stycznia.

»Riecz« donosi z Petersburga, że wzrasta tam bardzo drożyzna mięsa i mąki. Ceny masła w ostatnim czasie niebywale wzrosły. Dowóz bydła rzeźnego w ostatnim czasie zmniejszył się do tego stopnia, że zamiast 1.000 sztuk bydła dziennie dowozi się na targ tylko 400 sztuk.

Rada ministeryalna postanowiła przyznać na wsparcia dla rodzin powołanych pod broń dalszych 180 milionów rubli. Dotychczas przyznano na ten cel 834 miliony.

»Birżewyja Wiedomosti« donoszą, że Duma będzie zwołana w pierwszych dniach lutego, jednakże możliwem jest, że zwołanie Dumy zostanie odroczone aż na koniec lutego.

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 5 stycznia.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdanie sztabu generalnego rosyjskiego z dn. 2 stycznia:

Na froncie Rygi w okolicy nad drogą do Boldou (8 klm. na południowy wschód od Börsemünde) żywy ogień działowy i karabinowy, w który nbiorą udział niemieckie automobile pancerne. W okolicy Jakobstadu w pobliżu Podwick (14 klm. na południowy wschód od Jakobstadu) żywy ogień karabinowy i działowy. W okolicy linii kolejowej biegnącej od Poniewieża rzucali Niemcy do naszych rowów strzeleckich granaty ręczne wydzielające gazy trujące.

Na północ od Czartoryska zaatakował nieprzyjaciel dwa razy nasze stanowisko, został jednak odparty. Wzięliśmy kilku oficerów i żołnierzy do niewoli. Na froncie Strypy zmusiły nasze wojska nieprzyjaciela do cofnięcia się do swoich nowych umocnionych stanowisk.

Zacięte walki wywiązują się na północny wschód od Czerniowiec gdzieśmy obsadzili kilka wzgórz oraz wzięli do niewoli 15 oficerów i 855 żołnierzy i zdobyli trzy karabiny maszynowe i miotacza bomb.

Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego z dnia 3 stycznia. W okolicy Czartoryska i górnej Strypy odparliśmy wśród wielkich strat dla nieprzyjaciela próby nieprzyjaciela zbliżenia się do naszych rowów. Na południowy wschód od Czerniowiec trwają walki z równą zaciętością dalej. Mimo licznych nieprzyjacielskich kontrataków posuwamy się nieustannie dalej naprzód. Straty nieprzyjaciela są bardzo wielkie. Wzięliśmy do niewoli 16 oficerów i 767 nierannych żołnierzy, nie licząc wielkiej liczby pozostałych na polu bitwy rannych.

Rekord korrupcyi w Rosyi.

Berlin, 5 stycznia.

„Berliner Tageblatt" donosi ze Sztokholmu: Jak telegrafują z Petersburga, rachunek, złożony przez intendanturę w komisyi budżetowej Dumy, wywołał sceny wprost skandaliczne. Mimo stwierdzeń niejasnych, zgodzono się na rezultat, że **sumy, sprzeniewierzone w r. 1915 przenoszą miliard marek.**

Angielski bil wojskowy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 5 stycznia.

Przewodniczący stronnictw Izby wzywają członków Izby, aby przybyli punktualnie na środowe posiedzenie Izby gmin, ponieważ na tem posiedzeniu prezydent ministrów Asquith wniesie bil wojskowy. Prezydent ministrów wygłosi ważne przemówienie i możliwem jest, że przyjdzie do głosowania.

Echa zatopienia „Persyi".

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 5 stycznia.

(Doniesienie Biura Reutera). Amerykański konsul w Aleksandryi donosi, że **parowiec „Persya" miał na pokładzie 4.7-calowe działo.**

Koła urzędowe oświadczają, że **fakt ten nie** zmieniłby nic w istotnym stanie rzeczy.

Ocaleni z »Persyi«.

Londyn, 5 stycznia.

(Doniesienie Biura Reutera). Dalszych trzech pasażerów, uratowanych z okrętu »Persya«, przybyło do Malty.

Walki w Kamerunie.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Berlin, 5 stycznia.

(Doniesienie Biura Wolffa.) Według doniesienia Biura Reutera, wpadło Jaunde, centrum obrony Kamerunu, w dniu 1 stycznia w ręce nieprzyjaciela. Z tym upadkiem musiano się liczyć już od dłuższego czasu wobec olbrzymiej przewagi angielsko-francusko-belgijskiej, zaopatrzonej we wszystkie najnowsze przedmioty uzbrojenia, która ze wszystkich stron małą grupę obrońców naciskała. Jednakże i teraz jeszcze wojska obronne nie złożyły swej broni, lecz walcząc ustąpiły. Za to, że z nieporównanem poświęceniem i niewzruszonem zaufaniem w ostateczne zwycięstwo niemieckiej broni prowadzą walkę już od półtora roku mimo odcięcia od wszelkiego dowozu z ojczyzny i wielkiej przewagi nieprzyjaciela na punkcie liczebności i środków walczenia, należy się tym wojskom i ich dowódcy, pułkownikowi Zimmermannowi, gorące podziękowanie ojczyzny. I nawet gdyby wojska obronne mimo bohaterskiej obrony wreszcie zupełnie miały uledz, to jeszcze Kamerun nie jest dla nas stracony. Ostateczny los także i tej kolonii będzie rozstrzygnięty na innych terenach wojny.

Londyn, 5 stycznia.

(Doniesienie Biura Reutera). Brytyjski oddział obsądził dnia 1 stycznia Jaunde w Kamerunie. Nieprzyjaciel cofnął się w kierunku południowo-wschodnim. Nasze wojska mają kontakt ze strażami tylnemi nieprzyjaciela. Władze wyjechały.

Ukaranie oszukańczych dostawców.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 5 stycznia.

Przez dwa dni toczyła się przed wiedeńskim sądem dywizyjnym obrony krajowej rozprawa przeciw agentowi podróżnemu Ryszardowi Steinerowi, czeladnikowi szewskiemu Jerzemu Letingerowi i handlarce starzyzny Auguście Zimmel, oskarżonym o zbrodnię przeciw sile zbrojnej państwa z § 329 przez to, że **w lutym roku 1915 dostarczyli butów, które miały w podeszwach wkładki papierowe** i nie były zdatne do użytku. **Ryszard Steiner został zasądzony na 16 lat, zaostrzonego ciężkiego więzienia, Jerzy Letinger na 7 lat, zaostrzonego ciężkiego więzienia, Augusta Zimmel na 4 lata zaostrzonego ciężkiego więzienia.**

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 5 stycznia.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. W Sejmie węgierskim toczyła się w dalszym ciągu dyskusya o centrali instytutów finansowych.

Misya Dra Czarneckiego.

Wiedeń. »Polnische Nachrichten« donoszą z Hagi: W tych dniach przybył tu redaktor chicagowskiego »Daily News« dr Czarnecki, rodowity Polak, który jako sprawozdawca wojenny zwiedzi pola walki w Europie i specyalnie objemie swem sprawozdaniem szkody, powstałe skutkiem wojny na ziemiach polskich.

Włoskie wymysły.

Wiedeń. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Zagraniczne dzienniki przyniosły niedawno doniesienie, rzekomo z Londynu pochodzące, według którego dnia 26 grudnia włoski torpedowiec miał zatopić parowiec austro-węgierski naładowany bronią, zaś dwa inne włoskie torpedowce miały »wziąć łódź podwodną«. Obie te wiadomości są zupełnie swobodnym wymysłem, któremu brakuje wszelkiej istotnej podstawy.

Uregulowanie granicy turecko-bułgarskiej.

Sofia. Rząd złożył w kancelaryi sobrania tekst nowej umowy turecko-bułgarskiej w przedmiocie uregulowania granicy turecko-bułgarskiej.

Zderzenie parowców.

Londyn. (Doniesienie agencyi Lloydu). Parowiec »Geelong« zatonął na morzu Śródziemnem skutkiem zderzenia się z angielskim parowcem »Bonvilston«.

Pożar parowca.

Londyn. Biuro Reutera donosi: Na parowcu naftowym »Acte«, który znajdował się w doku w Brooklynie, wybuchł pożar. Podczas pożaru tego straciło 20 ludzi życie.

SKŁADKI.

Na głodnych Warszawy

złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Prof. Jan Grzędzielski 100 K, zebrane wśród kolegów oficerów na Wołyniu; dzieci szkolne z Dębiaków za pośredn. p. Michaliny Gliksell 8 K 56 h; dzieci szkolne w Grochowem, przysiółek Trelo za pośrednictwem Stefanii Marczyńskiej 8 K 79 h; dzieci szkolne w Bieńkowie koło Ujścia Solnego 11 K 40 h (dla głodnych dzieci); Franciszek Zawardka 5 K.

Na Legiony polskie

złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Nadpor. dr Kazimierz Szczepański 247 K 30 h. złożone przez Polaków w Ołomuńcu; Włodzimierz Marcinkowski 10 K; Józef Hirschberg 3 K; L. K. 2 K; dr Teodor Zadurowicz z Rumunii 46 K za pośredn. p. Maryi Niemczewskiej; Agnieszka Frisikówna 10 K zam. życzeń noworocznych.

Na fundusz wdów i sierot po Legionistach

złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Polowa piekarnia dywizyjna Leg. polsk. 20 K; dzieci szkolne z Kamyka 8 K za pośredn. p. Eugenii Mondawskiej; Stan. Stokłosowie 20 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Ludwika Bauera: Wilunia Szpondrowska 28 K 24 h, a mianowicie: 20 K zam. zabawek na gwiazdkę i 8 K 24 h uzyskane z przedstawienia; Czesławowie Śmiechowscy 10 K zam. życzeń noworocznych; Władysław Grabowski 20 K zam. życzeń noworocznych; Józef Wieczyński 16 K 63 h; N. N. 40 K, złożone na zebraniu u pp. inż. Szarków; Józef Hirschberg 2 K; J. L. 5 K; Mieczysław Arlamowski 22 K 33 h, uzbierane przy rozdawnictwie kart chlebowych; Franciszek Zawardka 5 K; Maryan Włudarski 3 K zam. życzeń noworocznych; Haber Arnold 2 K.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Podziękowanie.

Prezydentowi miasta Krakowa JE. Juliuszowi Leo, drowi Ferdynandowi Maissowi, burmistrzowi m. Bochni i posłowi na Sejm krajowy, reprezentacyi miasta Niepołomice, ks. kanonikowi Migdałowi, dyrektorowi szkół w Niepołomicach WP. Jarzynie oraz wszystkim znajomym i przyjaciołom za okazane współczucie z powodu śmierci

ś. p.

Władysława Wimmera

składa najserdeczniejsze podziękowanie

350 **Rodzina.**

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w pogrzebie

ś. p.

WŁADYSŁAWA NOWAKA,

najukochańszego męża, ojca, syna i brata, składają serdeczne „Bóg zapłać!"

371 **Żona z dziećmi i rodzina.**

Panna

mająca 3-letnią praktykę sklepową, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia list. pod „K. W. 10“ przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 327 1 3

Słuchacz Uniwersytetu

poszukuje lekcyj; przygotowuje do egzaminów. Zgłoszenia list. pod „M. S. 21“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 334 1 5

Panna inteligentna

znająca bardzo dobrze język niemiecki, poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej albo ekspedyentki sklepowej. Zgłoszenia pod E. S., Podgórze, Kopernika 13. 342

Absolwent praw

z abit. kursem handlowym, Polak-katolik, wolny od wojska, poszukuje zajęcia za wynagrodzeniem w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia pod L. 95 przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 340 1 3

Panienka

umiejąca dobrze krawieczyznę, poszukuje miejsca do dzieci lub za pannę służącą. Zgłoszenia do 20 b. m. pod Skromna przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 339 1 3

Starszy mężczyzna

były burg-żandarm, może przyjąć miejsce. Mówi po polsku, niemiecku, rumuńsku, rusku i rosyjsku. Z. D., Lubicz 13. 3 6 1 3

Prawo polowania

w okolicy Szczakowej do poddzierżawienia. Wiadomość listownie: ul. Królewska 137, Kraków, Łobzów. 332 1 2

Posada 100—160 K

mies., w Krakowie, dla starszych Panów. Zgłoszenia osobiste: Loretańska 3, I p., biuro od 3—5 po poł. 345 1 3

Administracye

realności w Krakowie, przyjmuje Dr praw. Zgłoszenia pisemne pod Dr E. B., Podgórze, Batorego 3. 349 1 5

Dwa pokoje

umeblowane zaraz do wynajęcia. Ul. Pańska 14, II piętro, na prawo. 318 1 3

Konia

dobrego pociągowego, wozy węglowe i do pojazdów, sprzeda Pralnia parowa, Podgórze, Kącik 19. 329 1 3

Damski

krawiec JÓZEF GAŁĄZKA poleca się P. T. Paniom. Kraje formy i wyuczam kroju systemem bez poprawy. Panie z dalszych okolic mogą nadesłać miarę albo stary kostyum i materyę, a kostyum będzie wykonany bez zarzutu. — Kraków, ulica Grodzka l. 8. 143 9 15

Cztery morgi

drzewostanu (świerk, modrzew, sosna na pniu), 21 km od Krakowa, oraz drzewo użytkowe, wyrobione. 5 km od stacyi kolejowej sprzeda Józef Łysy, zarządca lasów w Brzeziu. 191 5 5

Grzybów suszonych

1 kg 11 K, ciemnych 1 kg 7 K — przy odbiorze 5 kg opłatnie, 5 kg orzechów włoskich 9 K 50 h, 5 kg jabłek 4 K opłatnie wysyła za zaliczką T. Šhaloupka, Světec, Czechy. 184 4 14

Starożytności

sprzedaje i kupuje księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie, ul. Floryańska L. 1. 76 10 20

!!! Polacy !!!

Pierwszorzędny polski lekarz dentysta Dr R. ordynuje leczniczo i wykonuje roboty techniczne za skromnem honoraryum. Wiedeń, I., Spiegelgasse (tuż obok Grabenu) Nr 13, III/9. Telefon 20/VIII. Ordynacya od godziny 1—6, w niedziele od 8—1 rano. 142 11 13

Srebro i antyki

kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 168 0 10

Marmeladę

pierwszej jakości mieszaną po K 1·92, jakoteż morelową po K 2·80 za 1 kg. wysyła w wiaderkach 5-, 10-kg za zaliczką

WOJCIECH OLSZOWSKI
KRAKÓW — MAŁY RYNEK

151 3 3

Żądajcie wszędzie znanych polskich wyrobów

„Hofa“ polskiej pasty do obuwia,
„Hofa“ „ „ – metali
„Błękitu“ farbki do bielizny w masie
„Kredolu“ płynu do czyszczenia metali z fabryki

Stan. Hofa w Krakowie. 196 2 8

Obiady

mięsne z 3 dań, po 1·40 w domu i na miasto wydaje „Kuchnia domowa“ od 12—3 g.: ul. Podwale l. 3, parter. 337 1 12

Pirotechnik

M. Mądrzykowski

Zwierzyniec, ul. Kraszewskiego 20. 321 1 0

Najlepsza knutka bakcylowa

w Ag. handlowej, Kraków. Podzamcze 20. 331 1 3

Płaszcz

oficerski, podbity futrem i buty wysokie do sprzedania. Ul. Wolska 40. III p., drzwi Nr 7. 343

2 pokoje

frontowe, z meblami, opałem, pościelą, tanio zaraz do wynajęcia. Zacisze 10, I piętro, drzwi 1. 335

Paryska suknia

balowa do sprzedania. Karmelicka l. 46, of. D, II p., 21. 310 1 3

Okazya.

Wysprzedam, z powodu obecnego czasu, resztę starego tokajskiego wina czterdziestoletniego w butelkach. Pierwotna cena po K 20, obecnie cena po K 12, przy odbiorze 10 butelek po K 10. Saul Margulles, Dietlowska 57. 318 1 3

Poszukuje się

instruktora

do studenta II kl. gimnazyalnej. Zgłoszenia zaraz: Wolska 38, III p. 317

Fortepianu

lub pianina poszukuje się do wynajęcia. Zgłoszenia: ul. Żyblikiewicza 15, III p., front, na prawo. 316 1 2

Powróciłam

z Wiednia i otworzyłam pracownię sukien damskich, oraz rozpoczynam naukę kroju i szycia. O tem zawiadamiam P. T. Klientelę.

Rozalia Frommer
ul. św. Sebastyana 27, II p. 328 1 2

Resztki okazyjne

z Wiednia przywiozłam i sprzedaję pod dawnym adresem Brzozowa 4, I piętro, przecznica ul. Dietlowskiej. 330 1 3

12.000 kor.

na drugą hipotekę ma do umieszczenia kancelarya Dra Eugeniusza Nitscha, Kraków, Rynek gł. 44. Pośrednictwo wykluczone. 315 1 3

Mundury ubrania cywilne

wykonuje szybko i punktualne

Lazar Bross, Kraków
Floryańska 44
tuż obok Bramy Floryańskiej. 176 5 10

Lekcye angielskiego

Miss Vickery.
205 2 6 Kremerowska 8.

Dzierżawy folwarku

140- do 210-morgowego poszukuje rutynowany agronom, od 1-go lipca 1916, za czynszem niewygórowanym, gdyż zamierza gospodarować wzorowo i intenzywnie. Wymagane: nie duże, lecz przyzwoite mieszkanie i w niezłym stanie budynki gospodarcze. — Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności radca Fertig, Rzeszów. 183 4 7

Na realność

przy pierwszorzędnej ulicy śródmieścia poszukuje się pożyczki na 2-gie miejsce po Kasie Oszczędności miasta Krakowa, w kwocie 50.000 koron. Zgłoszenia listowne pod „A. G.“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 181 4 4

Apteka

w Galicyi wschodniej, zrabowana przez Moskali, jest wraz z domem, zaraz do sprzedania. — Gotówka 10.000 kor., reszta pozostaje na hipotece. Wyjaśnień udziela Józef Kurowski, dyrektor gimnazyalny w Bochni. 192 4 6

Wdowa

po wyższym urzędniku (w średnim wieku), posiadająca kilkadziesiąt tysięcy majątku, pragnie zawrzeć znajomość z mężczyzną na poważnem stanowisku, w celu matrymonialnym. Zgłoszenia pod „Paproć“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 338 1 3

Absolwent

jednorocznego kursu dla abituryentów Akademii handlowej, z praktyką bankową, wolny od wojska, rzym.-kat., lat 30, kawaler, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności: Karol Godek, c. k. oficyał Sądu obwodowego w Tarnowie. 282 3 3

Zarządca dóbr

zarazem gorzelnik, obznajomiony w lasowości, z długoletniemi świadectwami, żonaty, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Rządca 50“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 9043 2 4

Zmiana lokalu.

Ślusarnia Józefa Pogorzelskiego znajduje się obecnie przy ul. Chodkiewicza 176, Grzegórzki, w Krakowie. 214 4 10

Gorzelnik

z teoryą, żonaty, z chlubnemi świadectwami, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Gorzelnik“ przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 9042 2 4

Buchalter

(izr.), obznajomiony z korespondencyą polską i niemiecką, zechce podać warunki wraz z odpisami świadectw pod adresem: Handel żelaza. E. Golldman, Wadowice. 221 3 3

Nowa Nr VII

mapa miesięczna

z oznaczeniem pozycyi wojsk w Rosyi, Francyi, Włoszech, Serbii i Turcyi wraz z Egiptem i Mezopotamią wyszła z druku — Za nadesłaniem 80 halerzy wysyła księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek 17 (R). 220 5 10

Rolnik

14 lat praktyki, obeznany z gospodarstwem, pracował w poważnych majątkach, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia: Ojrzanowski, Rynek 29, Kraków. 211 4 4

Nauka języków

Metodą Ansona lub Berlitza. — Lekcye osobne i zbiorowe.

ulica Szewska 17. 202 6 8

Poszukuję dla 2 osób

mieszkania

ładnie umeblowanego, z 3—4 pokoi z kuchnią, łazienką, elektrycznością, niedaleko od Uniwersytetu (Collegium Novum). Zgłoszenia l. pod J. S. przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 201 3 3

Apteka w Dziedzicach

poszukuje natychmiast aspiranta z rozpoczętą praktyką. 199 4 3

Ziemniaki

jadalne sprzedaje hurtownie i częściowo. Lewicki, ulica Bracka l. 9. 206 5 5

Zdolnego maszynisty

drukarskiego i zecera przyjmie zaraz drukarnia Józefa Styfiego w Przemyślu. 207 2 3

Zaraz do sprzedania

8000 kg powideł przecieranych, — 10.000 marmolady owocowej, 5000 kg śliwek suszonych, 5000 kg gruszek suszonych, 5000 kg mydła twardego prima. — Wiadomość: Chrześcijańska Spółka handlowa (drobnych kupców), Jagiellońska 9. 217 3 3

Apteka w Krakowie

przyjmie magistra (rę) zaraz. — Zgłoszenia list. pod M. P. przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 204 6 6

Formy

na suknie damskie wykonuje się dla każdej figury osobno w szkole kroju Józefina, ul. Długa 11, po nast. cenach: forma bluzki 1 K, forma spódnicy kloszowej 1·50 K, forma żakieta, płaszcza lub szlafroka 2 K. 253 2 2

Córka powstańca z 31 roku

osoba starsza, z bardzo dobrej szlacheckiej rodziny, chora na serce i oczy, znajduje się w położeniu bez wyjścia, nie mogąc zarobić na swoje utrzymanie. Poleca się względom Publiczności, prosząc o pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 9036 2 0

Poszukuję

energicznego i sumiennego człowieka (katolika), obeznanego w kupiectwie, do prowadzenia (ewentualnie samoistnie pod bardzo korzystnymi warunkami), dobrze prosperującego interesu korzenno-owocowego z prawem sprzedaży piwa flaszkowego, przy ul. Sławkowskiej, który z powodu służby wojskowej muszę na dłuższy czas opuścić. Kaucya wymagana! Zgłoszenia: ul. św. Filipa l. 8, II piętro, drzwi na prawo. 242 3 3

Kroju i szycia

sukien damskich wyuczam najdokładniej i najtaniej nawet Panie, zupełnie z szyciem nieobeznane. — Kurs, obejmujący rysowanie, modelowanie i teoryę, rozpocznie się w pierwszych dniach stycznia. Następnie nauka szycia. „Józefina“, ulica Długa l. 11, II. p. Wykonuję również wszelkie formy. 252 3 3

NOWE KURSA

w rząd. upoważ. 186 7 10

Szkole Buchalteryi i Rachunkowości państwowej
Stanisława BURNATOWICZA
w Krakowie, Floryańska 55, obok Bramy
rozpoczynają się 11 stycznia 1916.

Wpisy codziennie. — Nauki stenografii udziela lektor Uniwersytetu p. Henryk Nennel. Szkoła pisania na maszynach.

Paszy melasowej

cukru denaturowanego dla koni, suszonych wytłoków czyli krajanki buraczanej dla bydła

dostarcza w każdej ilości 190 3 6

Syndykat rolniczy

w Krakowie, pl. Szczepański 6.

M. BEYER i SKA

Kraków, Sukiennice Nr 12—14

Bielizna zimowa dla c. k. Armii

Kamizelki z wełny wielbłądziej
Kalesony
Skarpetki
Bielizna Dra Jägera
i inna bielizna trykotowa. 150 5 5

Koszule damskie „Schrola“ szyrt. K 3·80, majtki damskie „Schrola“ szyrt. K 3·—, 3·60; staniki całe haftowane w różnych, najnowszych fasonach K 2·—, 2·60 i droższe; bieliznę damską, męską i dziecięcą, oraz na pościel, własnej fabrykacyi sprzedaje najtaniej

Gizela Brand, Kraków, Starowiślna 6.

Poszukuje zdolnych panienek do szycia bielizny. Zgłoszenia od godz. 1—2 po poł. 347 1 3

Szkoła buchalteryi „Hermes“

JANA PILCHA

w Krakowie, Floryańska 35 (wejście od ul. św. Marka 20) przyjmuje **wpisy** na kursa buchalteryi, stenografii i t. d. codziennie od godz. 10—12 i od 3—5. 188 5 9

5 h Przewyborne 5 h

Kostki rosołowe

Jeden talerz wołowej zupy

w opakowaniu czerwono-żółtem wysyła opłatnie za zaliczką 500 kostek za 15 K, 1000 kostek za 28 K. Fabryka kostek rosołowych. Praga, II., ul. Podskal 1990.

139 28 44

Nowe stosunki po wojnie

winny nas zastać dobrze przygotowanych do wielkich zadań. Musimy być przygotowani politycznie, by godnie spełnić obowiązki obywatela, musimy być przygotowani fachowo do pewnego zawodu, by zapewnić sobie byt niezależny jako jednostki. Do tego podwójnego celu polecamy następujące książki, które można nabyć w każdej lepszej księgarni lub Administracyi wydawnictw Tow. nauczycieli szkół wyższych we Lwowie, ul. Małeckiego 5.

Koron

1. **Buzek Józef Dr.** Administracya gospodarstwa społecznego . . . . . 20·—
2. **Głąbiński St. Dr.** Wykład ekonomiki społecznej wraz z zarysem polityki ekonomicznej i historyi ekonomii . . . . . 20·—
   Szczególny nacisk kładzie autor na stosunki gospodarcze na ziemiach polskich. „Studya ekonomiczne“ powiada autor „wymagają pracy ideowej, bezinteresownej, z myślą o przyszłość całego narodu, o lepszej doli późniejszych pokoleń“.
3. **Petyniak-Sanecki i Dr Szymusik.** Zasady ekonomii społecznej . . . . . 4·—
4. **Petyniak-Sanecki i Dr Szymusik.** Krótki zarys nauki skarbowej . . . . . 1·—
5. **Ciompa.** Drożyzna w Galicyi i nędza urzędnicza, wyd. w r. 1913 . . . . . 1·60
6. **Christof—Passendorfer.** Prace kantorowe. Wydanie 2 . . . . . 4·80
7. **W. Góra.** Podręcznik buchalteryi. Tom I. Buchalterya pojedyncza. Wyd. 2 . . . . . 4·50
   Tom II. Buchalterya podwójna . . . . . 4·50
   „ III. Formy buchalteryi podwójnej i jej zastosowanie w różnych gałęziach handlu i przemysłu . . . . . 15·—
8. **W. Góra.** Zarys buchalteryi dla dwuklasowych szkół handl. Tom I. Buchalterya pojedyncza . . 4·50

Szczegółowy katalog książek wydanych przez Tow. nauczycieli szkół wyższych, obejmujący opis podręczników szkolnych, Biblioteki dla młodzieży, książek dla dzieci i młodzieży oraz zbioru „Nauka i Sztuka“ wysyła **Administracya wydawnictw T. N. S. W.** (Lwów, Małeckiego 5) darmo i opłatnie. 271 2 3

Farmaceuta

z Królestwa, bez egzaminu uniwersyteckiego, który pracował samodzielnie 8 lat w aptekach, poszukuje posady. Zgłoszenia pod adresem: Henryk Brykmann, Radom, ul. Spacerowa 24. 306 2 3

Samodzielny

buchalter-bilansista, władający językiem polskim i niemieckim, poszukuje posady do natychm. objęcia. Zgłoszenia list. pod. M. Rosenberg, Podgórze, ul. Słowackiego 1. 254 2 2

Na komplety

i wszelkie zabawy taneczne poleca się do grania pianistka S. T. Mieków̄na w Krakowie, ul. Dwernickiego 5. 281 2 0

Apteka w Krakowie

na bardzo dogodnych warunkach do wydzierżawienia. Ul. Rakowicka 1, II p., Dębska. 259 3 3

Wielkie przedsiębiorstwo

w Wiedniu

poszukuje urzędnika z działu żelaznego, wolnego od wojska, do podróżowania po Galicyi i zajętych obszarach Królestwa. Biegłość w językach polskim i niemieckim w słowie i piśmie wymagana. Szczegółowe oferty z curriculum vitae, podaniem referencyi i wymagań, pod „W. P. 3159“ Haasenstein & Vogler, Wiedeń I, Schulerstrasse 11. 277 3 3

Węgier. słonina

biała i wędzona, 500 i 350 kg, natychmiast tanio do sprzedania. Zgłoszenia pod 9958 przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 236 3 3

W najbliższych dniach rozpoczynamy

praktyczne kursy jęz. niemieck. i franc.

z opłatą miesięczną 5 kor.

Kursy Ansona
ul. Szewska 17. 203 5 5

Dom

3-piętrowy, narożny, praktycznie i nowocześnie zbudowany z największym komfortem, cały front słoneczny, z prześlicznym widokiem, stacya tramwajowa, korzystnie do sprzedania. Jako część ceny kupna przyjmie się i plac budowlany lub stary, nieduży dom do przebudowy. Zgłoszenia pod „Komfort“ przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 222 3 3

Pobocznego zajęcia

na miejscu lub do domu, poszukuje młody urzędnik. Zgłoszenia pod „J. S. 101“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 255 3 6

Apteka

w Lubaczowie poszukuje zaraz praktykanta w 2 lub 3 roku. Zgłoszenia z podaniem warunków pisemnie. 295 2 3

Oddam

na praktykę do handlu korzennego chłopca, mającego 14 lat i ukończoną II kl. realną. — Zgłoszenia: Franciszek Kara w Krzeszowicach. 307 2 3

Adwokat Dr Krókowski

w Wadowicach

poszukuje **koncypienta.** Posada do objęcia zaraz. Przy zgłoszeniach podać wysokość żądanej płacy, czas praktyki i datę wstąpienia. 299 2 3

APTEKA

w Strzyżowie n/W.

przyjmie zaraz **asystenta** lub **aspiranta.** — Aspiranci z rozpoczętą praktyką mają pierwszeństwo. 293 2 5

Chłopca do praktyki

lub też już z rozpoczętą praktyką, przyjmie handel towarów mieszanych Jana Biernackiego. Szczakowa. 247 3 3

Zdolny subjekt cukierniczy

oraz **uczeń** do nauki cukiernictwa potrzebny w cukierni **E. Rosiewicza w Przemyślu.** 248 2 4

Poszukuję zaraz

nauczyciela

lub nauczycielki do dwóch chłopców z I i III klasy gimn. realnego, na wieś niedaleko Krakowa. Zgłoszenia przyjmuje Dr Piotrowski, Kraków, Łobzowska 22, od 2—4 po poł. 313 2 4

Złotego łubinu

czystego, zdrowego zakupi kilka wagonów zaraz loco stacya Zator, **Dyrekcya dóbr hr Potockich w Zatorze.** Jedynie ofrankowane oferty mogą być uwzględnione. 275 2 3

Antykwarnia.

Kupuję książki różnej treści, oraz obrazy znanych malarzy, kupię też maszynę do pisania, najchętniej marki Underwood. R. Spingarn, Kraków, Szpitalna l. 4, obok Małego Rynku, w sieni z lewej strony. 286 2 2

Mendel Pamm

podaje uprzejmie do wiadomości, że **magazyn mebli, istniejący od roku 1874,** został przeniesiony na

ul. Wiślną 8, I p.

naprzeciw Banku austr.-węgierskiego. Poleca zarazem artystyczne i najnowsze modele fabryk drezdeńskich, stuttgardzkich, oraz monachijskich. 158 9 0

Rządowo uprawniona Szkoła rachunkowości państwowej i buchalteryi

Henryka Gottlieba

w Krakowie, przy ul. Dietlowskiej l. 68

Nowe Kursa otwiera z dniem 10-go stycznia 1916 r. obejmujące: rachunkowość państw., buchalteryę pojed. i podwójną, stenografię, koresp. handlową polską i niemiecką, oraz kurs pisania na maszynie. Wpisy codziennie. 197 4 5

J. Czernecki

Wydawnictwo artystycznych kart pocztowych
Kraków, ulica Szewska 17

poleca:

największy wybór kart pocztowych wedle reprodukcyi najznakomitszych artystów polskich. — Ponadto posiada tysiące wzorów artystycznych wydawnictw obcych, jak: angielskich, bułgarskich, czeskich, francuskich, niemieckich i włoskich, oraz reprodukcye Galeryi drezdeńskiej. Codziennie otrzymuje nowości wydawnictw artystycz., tak krajowych, jak i zagranicznych. — Ilustrowany katalog własnych wydawnictw wysyłam za nadesłaniem 1 K 45 h. 7249 3 3

Bracia Tercyarze św. Franciszka

(Bracia Albertanie)
posługujący ubogim
w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska L. 43
Telefon 3213

sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem, t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i polityrowania.

Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.

Wycieraczki kokosowe, oraz własnego wyrobu plecione trzcinowe, w różnych wielkościach.

Chodniki kokosowe do kościołów, urzędów, na schody, korytarze i do przedpokoi. 27 39 0

Nauczycielka

prywatna poszukuje posady do dzieci z klas normalnych, lub też jakiegokolwiek zajęcia biurowego, zna też buchalteryę. Zgłoszenia listowne pod 219 przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 219 1 6

„Hermina“

zakład rysowniczy i pracownia haftów wykonuje wszelkie roboty na czas, starannie i po niskich cenach. **Floryańska 21,** II p. 288 2 1

Buchaltera

lub **buchalterkę,** korespondujących po polsku i po niemiecku, przyjmie firma: **Zajączek i Lankosz, Kraków,** Rynek A-B 46. 324 1 0

Kilkunastu

zdolnych pomocników zegarmistrzowskich

poszukuje firma **A. Sulikowski,** Grodzka 1. Kupi używaną **kasę kontrolną.** 341 1 6

Lekką

młócarnię

z takąż lokomobilą 6 H P wypożyczę. **Adam Kwaśnicki, Kraków,** Basztowa 4 w domu 1—2. 333 1 3

Inżynier-chemik

Karlsruheńczyk, wolny od wojska, poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje Administr. „Nowej Reformy“ pod **„Chemik 320“.** 320 1 2

Rutynowaną

siłę żeńską

władającą gruntownie językiem niemieckim obok polskiego, piszącą biegle na maszynie, przyjmie niezwłocznie większe przedsiębiorstwo przemysłowe w zachodniej Galicyi. Stenografistki mają pierwszeństwo. Zgłoszenia listowne z dołączeniem referencyj i podaniem warunków pod **„Przedsiębiorstwo przemysłowe“** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 326 1 3

Bateryj do kieszonkowych lampek elektrycznych

najlepszej jakości dostarcza **hurtownikom i odsprzedawcom** fabryka elektrotechniczna pod firmą:

M. Weissenberg, Wiedeń, II/3, Raimundgasse 6. 276 2 2

Elektryczne

żarówki oszczędnościowe, wspaniałej jakości, stopki, bezpieczniki, wyłączniki, dyble, rolki i t. p. przybory elektryczne poleca najtaniej **H. Niemetz,** optyk i mechanik, **Kraków, ulica Karmelicka 15.** 7439 10 10

Panna

z ukończoną IV kl. wydziałową, władająca językiem niemieckim, poszukuje zajęcia biurowego. Zgłoszenia listowne pod **K. F.** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 8538 9 0

Niemka

rutynowana nauczycielka, udziela lekcyj i konwersacyi. Zgłoszenia listowne **dla Niemki** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 70 1 0

Staruszka

chora, niezdolna do pracy, znajdująca się w wielkiej nędzy, prosi o wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „N. Reformy“ **„Dla staruszki“.** 200 1 0

Słynne, ból uśmierzające nacieranie na

reumatyzm

oraz gościec, ischias, bole głowy etc. 5059 24 0

NERWOL

Doktora Franzosa z Tarnopola

wyrabia i ekspeduje w czasie wojny

Einhorn Apotheke, Prag Altstädter Ring

po cenie 1 kor. za flaszkę, skąd należy „Nerwol“ sprowadzić, na wypadek, gdyby go nie można dostać w aptekach tamtejszych.